

**63-1116B PL**

# **INWESTYCJE**

*Investments*

16. listopada 1963

Statler hotel, Nowy Jork, NY, USA

**William Marrion Branham**

*Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem*



# **INWESTYCJE**

## *Investments*

**63-1116B**

### ***William Marrion Branham***

*Poselstwo, wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę rano dnia 16. listopada 1963 na śniadaniu chrześcijańskich biznesmenów w Statler hotelu w Nowym Jorku, NY, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.*

*Przetłumaczono i opublikowano w 2016 roku. Na nowo opracowany format PDF umożliwia wydrukowanie tej broszury na własnej drukarce. Pobierz sobie i wydrukuj to poselstwo. W razie potrzeby zamówienia kieruj na adres:*

**MÓWIONE SŁOWO**

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

Tel. komórka: +420 775 225542

E-mail: [w.krzok@volny.cz](mailto:w.krzok@volny.cz)

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

# Inwestycje

<sup>1</sup> Dziękuję wam bardzo. Uważam to z pewnością za jeden z punktów kulminacyjnych mojego życia, że mogę być tutaj w tym wielkim mieście Nowym Jorku i przemawiać do tego zboru, a raczej do wielu zborów, i mam tą sposobność, że mogę usiąść na podium razem z moimi braćmi kaznodziejami, i mogę mówić do biznesmenów i niewiast tego miasta o naszym Panu Jezusie Chrystusie. Niewątpliwie wielu z was już Go zna – uważam tak na podstawie waszego postępowania dzisiaj rano, kiedy cieszyliście się i uwielbialiście Go za Jego dobroć i łaskę.

<sup>2</sup> Czuję się tutaj dość niewyraźnie, kiedy stoję tu przed tymi słynnymi mówcami i muszę stać tutaj, i przemawiać do tych słuchaczy, ponieważ ja nie jestem tak bardzo mówcą; zawsze mówiłem, że jestem tylko kołem zapasowym. Wiecie, człowiek posłuży się kołem zapasowym, kiedy mu ucieknie powietrze z opony. Nam nie „uciekło powietrze”, lecz oni po prostu pozwolili, żeby „opona zapasowa toczyła się” tutaj kilka minut, tak myślę.

<sup>3</sup> Przed kilkoma minutami, robiłem sobie w mojej duszy i w moich myślach notatki o przynoszeniu owoców Ducha, kiedy jeden z braci podał cytaty o „przynoszeniu owoców.” Wiemy, że nie potrafimy sfabrykować tych owoców. Musimy przynosić owoce Ducha. Rozumiecie, owca nie wysila się, by wyprodukować wełnę; lecz dlatego, że wełna na niej rośnie, jest owcą. Dlatego właśnie rośnie na niej wełna.

<sup>4</sup> Więc jedynie dlatego możemy być chrześcijanami – nie dlatego, że mamy taką nazwę albo próbujemy podniecać się do czegoś – coś sfabrykować. Skoro jesteś owcą, to wełna rośnie na ciebie, a będąc chrześcijaninem, przynosisz po prostu owoce chrześcijanina. Tak.

<sup>5</sup> Kiedy siedzimy tutaj dzisiaj do południa, wiemy, że czas naszych nabożeństw jest ograniczony.

<sup>6</sup> Kolejnym powodem, dlaczego jesteśmy w Nowym Jorku obecnie – było mi przykro, że nie udało mi się przyjść na tę konferencję. Mój bardzo drogi przyjaciel zrozumiał mnie niewłaściwie, kiedy powiedział: „Czy będziesz przemawiał na konferencji w Nowym Jorku?” Pan Williams. Ja mieszkam w Tucson w Arizonie. On mieszka w Phoenix, w Arizonie, około sto dwadzieścia mil oddalony ode mnie. Ja powiedziałem: „Tak, ja tam będę w listopadzie, chętnie tam będę głosił”, aby się móc spotkać z bratem Nelsonem, bratem Sweet i z moimi przyjaciółmi tutaj. Okazało się, że miało to być w październiku, a w październiku miałem być na Alasce, więc byłem dosyć daleko od Nowego Jorku w tym czasie.

<sup>7</sup> Uważam to jednak za wielki przywilej, że tu mogłem przyjechać z

bratem Vick z Kościoła Skala, są tu też inni kaznodzieje, a możemy być tutaj w audytorium Marc, w którym przeżywaliśmy wspaniałe chwile w tym tygodniu, oglądając Królestwo Boże pośród nas. Tak bardzo cieszymy się z tego. A zatem, przyszliśmy tutaj dzisiaj rano i jesteśmy być może biznesmenami – mężczyznami i kobietami z różnych środowisk i siedzimy tutaj razem – metodyści, baptyści, prezbiterianie, katolicy i inni.

<sup>8</sup> Przypomina mi to czasy sprzed wielu lat, kiedy pracowałem na ranczu w Kolorado, troszcząc się o bydło. Wypędzaliśmy bydło na pastwiska. Stowarzyszenie Hereford wypasa tam bydło w dolinie i nazywa się Stowarzyszenie Hereford przy rzece Troublesome. Nasze niewielkie ranczo było tam w górach u źródeł tej rzeki. Mieliliśmy wschodnią i zachodnią odnogę tej doliny, a wypasaliśmy wschodnią odnogę. A potem, kiedy przyszła wiosna, zabieraliśmy bydło z pastwisk w tej dolinie i przemieszczaliśmy je do lasów Arapaho, wypasanych również przez to stowarzyszenie.

<sup>9</sup> Zatem, jest to Stowarzyszenie Hereford. Jest w nim zrzeszonych wielu ranczerów, którzy hodują bydło rasy Hereford. I jeśli dane ranczo potrafi wyprodukować dwie tony siana na sztukę bydła, to ma pozwolenie, umieścić krowy tej rasy na te pastwiska latem, aby mogła urósć trawa na siano na terenach, które nawadniają, aby mogli karmić bydło w zimie.

<sup>10</sup> Więc kiedy mieliśmy spęd bydła na wiosnę i wypędzaliśmy bydło na pastwiska, mieliśmy tam oddzielające płoty. Płoty te zabraniają bydłu przejść na prywatne tereny, są na terenach państwowych. I ranczer zawsze stoi tam, gdzie te płoty są blisko siebie i obserwuje bydło, przechodzące między nimi. Otóż, przechodzi tam bydło oznaczone różnymi piętnami – w tym miejscu między zbiegającymi się płotami.

<sup>11</sup> Był tam na przykład pan Grimes, jeden z wielkich ranczerów, on miał jako piętno romb. Posiadał kilka tysięcy sztuk bydła. Inni mieli ślad indyka, znak K, i inne piętna. Takie bydło tam przechodziło.

<sup>12</sup> Stałem tam wiele razy, względnie siedziałem w siodle z nogą przerzuconą przez kulę siodła i obserwowałem, jak ranczer przyglądał się przechodzącemu bydłu. I było zdumiewające, że on nie zwracał uwagi na piętna wypalone na bydle. Nie interesowały go. Wszystko bydło musiało być rasy Hereford, inaczej nie mogłyby przejść dalej. Jedyłą rzeczą, która go interesowała, było to, czy jest rasy Hereford, czy nie jest. Nie dbał o to, jakie miały piętna. Każda krowa miała tabliczkę krwi w uchu i ona okazywała, że to jest rasa Hereford.

<sup>13</sup> I ja sobie pomyślałem, że tak właśnie będzie na tym wielkim zgromadzeniu przed wspaniałym wejściem do Królestwa Bożego. On nie będzie zwracał uwagi na ich nazwy – czy to są metodyści, baptyści

lub prezbiterianie. On będzie zważał na tabliczkę Krwi. To znaczy, że wszyscy musimy mieć tabliczkę Krwi, bo „Kiedy ujrzę Krew, ominę was.” Człowiek próbował przez wykształcenie pozyskać ludzi dla Jezusa Chrystusa; staraliśmy się pozyskać ich przez lekturę. Lecz Bóg ma jedną drogę – mianowicie pod Krwią mamy wszystkie rzeczy wspólne.

<sup>14</sup> Dawniej rozwodziło się pewne małżeństwo. Adwokat powiedział im, aby najpierw poszli i rozdzielili między siebie swój majątek, zanim dadzą im rozwód, ponieważ nie pozostanie im nic, jeżeli adwokat weźmie sprawę w swoje ręce. Przypadkowo był on ich osobistym przyjacielem. Więc oni weszli do jednego pokoju, do pokoju mieszkalnego – ten mąż i żona, i oni zaczęli rozdzielać majątek między siebie i sprzeczali się o wszystko, co tam było. W następnym pokoju sprzeczali się znowu. W końcu wyszli na strych – na stare poddasze, i znaleźli tam duży kufer, i rozdzielali graty, które w nim były; obaj wyciągali ręce i chwytali coś, mówiąc: „A to jest moje! A to jest moje!”

<sup>15</sup> W końcu obaj wyciągnęli ręce po coś i przy tym chwycili się za ręce. A pod ich rękami była para butów dla niemowlęcia, które było owocem ich związku małżeńskiego, ale Bóg odwołał to małżeństwo do Domu. Ani on ani ona nie mogli rościć sobie pretensji do tych butów, ponieważ należały do obu małżonków. Oni znaleźli coś, co było ich wspólną własnością. I gdy tak patrzyli sobie wzajemnie do twarzy, nie trwało długo i objęli się ramionami. I nie usiłowali już o rozwód – mogli go anulować, ponieważ znaleźli coś wspólnego.

<sup>16</sup> Uważam, że i my powinniśmy to znaleźć. Jest jedna sprawa. Może nie zgadzamy się wszyscy, by być metodystami albo baptystami, albo też zielonoświątkowcami, itd., lecz jest jedna sprawa, którą mamy wspólnie – Jezus Chrystus – mamy Go wspólnie.

<sup>17</sup> Ktoś zapytał mnie niedawno mówiąc: „Dlaczego zadajesz się z tymi Biznesmenami Pełnej Ewangelii? Przecież powinieneś być kaznodzieją?”

Ja odrzekłem: „Otóż, ja jestem biznesmenem.”

On zapytał: „Biznesmenem?”

Odrzekłem: „Tak jest. Jestem biznesmenem.”

Zapytał: „Jakim biznesem zajmujesz się?”

Odrzekłem: „Gwarancją Życia Wiecznego”.

<sup>18</sup> Nie powiedziałem mu „ubezpieczeniem”, ale „gwarancją.” Jeśli ktokolwiek z was jest zainteresowany tą polisą, na pewno chciałbym porozmawiać o tym z tobą – zaraz po tym nabożeństwie.

<sup>19</sup> Przypomina mi się, kiedy chodziłem jako chłopiec do szkoły, mieliśmy tam pewnego kolegę, który był bardzo dobrym przyjacielem, a był agentem ubezpieczalni. I jakoś, nie mówię teraz nic przeciwko

ubezpieczeniu, ale ja po prostu nie mam żadnego ubezpieczenia tutaj na ziemi. Więc w owych czasach ten młody człowiek... Jego brat jest też baptystycznym kaznodzieją i pisze artykuły do czasopisma „Górny Pokój”. I on przyszedł raz do mojego domu i powiedział: „Otóż, Billy, naprawdę cieszę się, że mogłem znowu spotkać się z tobą.”

Ja odrzekłem: „Usiądź proszę, Wilmer.”

<sup>20</sup> Zaczęliśmy rozmawiać. Wiedziałem, po co on przyszedł. Ja też mam brata, który sprzedaje ubezpieczenia, lecz ja po prostu jakoś nie zgodziłem się na żadne. Więc, kiedy porozmawialiśmy przez chwilę, on powiedział: „Dowiedziałem się, Billy, że nie masz żadnego ubezpieczenia” – mówił – „i pomyślałem, że mógłbym porozmawiać z tobą o polisie. I...”

<sup>21</sup> Ja odrzekłem: „O, dziękuję, Wilmer, lecz ja mam zapłaconą polisę.”

A on zapytał: „Przepraszam, ale jaką polisę masz, Billy?”

Ja powiedziałem: „Żywot Wieczny.”

<sup>22</sup> I wiercie mi albo nie, ale ten młodzieniec powiedział: „Ja myślę, że nie znam tej spółki.” I zapytał: „Gdzie jest ich główna kwatera?”

Odrzekłem: „W chwale.”

„O”, odrzekł.

Ja powiedziałem:

„Błogosławiona gwarancja, Jezus jest mój!

O, jaki to przedsmak Bożej chwały!

Jestem dziedzicem zbawienia, odkupiony przez Boga,

Zrodzony z Jego Ducha i obmyty w Jego Krwi.”

<sup>23</sup> „O” – odrzekł on – „to jest bardzo miłe, Billy, lecz to nie umieści cię tutaj na cmentarzu”.

<sup>24</sup> Ja powiedziałem: „Lecz to wydostanie mnie z niego.” Nie martwię się o to, jak dostanę się na cmentarz. Tak. Amen. Nie martwię się o to, jak zostanę pogrzebany. Chodzi mi o to, jak wyjdę z grobu.

<sup>25</sup> Więc jestem tak wdzięczny za tą gwarancję, że wyjdę z grobu, bo On dał nam tą polisę, że wyjdziemy z niego. Ja przyjąłem do mego serca tą gwarancję, że przeszedłem ze śmierci do życia. I wiem, że pewnego dnia On wyprowadzi mnie.

<sup>26</sup> Teraz, zanim przejdziemy do Słowa, chciałbym, żebyśmy pochylili nasze głowy i rozmawiali chwilę z jego Autorem, jeśli zechcecie.

<sup>27</sup> Kiedy mamy pochylone nasze głowy i nasze oczy zamknięte, ufam, że nasze serca są również pochylone w Jego Obecności. Chciałbym wiedzieć w tej chwili, czy jest tutaj ktoś, kto jeszcze nie posiada takiej gwarancji zmartwychwstania, ukrytej w sejfie swojego serca dzisiaj rano, a chciałby być wspomniany w modlitwie? Czy chciałbyś teraz,

nie patrząc się na nikogo, podnieść po prostu swoje ręce i powiedzieć: „Bracie Branham, wspomnij mnie w modlitwie.” Dziękuję ci, dziękuję ci. Niech ci Pan błogosławi. Podniosły się tuziny rąk, będziemy modlić się teraz.

<sup>28</sup> Najlaskawszy Boże, Wieczny Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który wskrzesiłeś Go trzeciego dnia po Jego ukrzyżowaniu dla naszego usprawiedliwienia i przedstawiłeś nam Go w postaci Ducha Świętego, i On przychodzi teraz błogosławiąc nasze serca i usługując nam w tych sprawach, których potrzebujemy w pielgrzymce naszego życia.

<sup>29</sup> Uświadamiam sobie i widzę, że te ręce zostały podniesione, Panie, bo jest wiele potrzeb między nami dzisiaj do południa. I modłę się, Boże, abys Ty nie pozwolił żadnemu z tych ludzi odejść stąd bez tej gwarancji, że jego grzechy są pod Krwią i narodził się na nowo, i został zapieczętowany do Królestwa Bożego przez Ducha Świętego. Spełnij to, Ojciec.

<sup>30</sup> Pobłogosław nas, kiedy będziemy słuchać Twego Słowa. Wiemy, że Twoje Słowo jest Prawdą i nie ma żadnej innej Prawdy oprócz Niego. I modlimy się, Ojciec, aby Twoje Słowo stało się rzeczywistością dla nas dzisiaj. Bo jest napisane: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami. Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki!”

<sup>31</sup> On powiedział nam, że sprawy, które On czynił, my będziemy czynić również, ponieważ Jego Życie jest w nas. Więc modlimy się, Ojciec, abyśmy to wszyscy jasno zrozumieli dzisiaj do południa. Gdybyśmy twierdzili dzisiaj do południa, że życie Szekspira żyje w nas, to wiemy, że czynilibyśmy to, co on czynił – pisalibyśmy poematy. Gdybyśmy uczynili, a raczej życie Beethovena żyło w nas, bylibyśmy Beethovenem i komponowalibyśmy pieśni. Lecz kiedy wyznajemy, że Życie Jezusa Chrystusa jest w nas, to znaczy Żywot Wieczny, wtedy to Życie będzie samo świadczyć, kim jesteśmy. I jak mówił ten brat o „przynoszeniu owoców”, wiemy, że Życie Chrystusa w nas będzie składać świadectwo o tym, że On jest w nas. Modlimy się więc, żebyś Ty dał to przeżycie każdemu z nas dzisiaj do południa, kiedy czekamy na to.

<sup>32</sup> Otwórz nam Swoje Słowo, bo my nie możemy Go otworzyć. My umiemy odwracać stronicę i czytać Je, lecz tylko Duch Święty może wziąć Słowo i rozdzielić je naszym sercom, tak jak tego potrzebujemy. I my Ciebie pokornie prosimy, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa, Twojego umiłowanego Syna. Amen.

<sup>33</sup> Chciałbym, żebyście czytali również, jeżeli macie wasze Bible; bo wiele razy ludzie lubią chodzić na nabożeństwa i słuchać tego, co czyta kaznodzieja. Bowiem mimo wszystko Słowo Boże jest Prawdą.



Nie ma żadnej innej prawdy, która zajęłaby Jego miejsce. Ono całe jest Prawdą. To Słowo jest Bogiem, jest Bogiem w postaci liter.

<sup>34</sup> Bóg będzie sądził ten świat pewnego dnia przez Jezusa Chrystusa. My to wiemy.

<sup>35</sup> On nie może go sądzić na podstawie kościoła. Gdyby tak było, kościół katolicki powiedziałby: „On będzie go sądził na podstawie naszego kościoła”, co w takim razie grecki kościół? Metodyści mówią: „będzie go sądził na podstawie naszego kościoła”, a co baptyści? Widzicie więc, że istnieją zbyt duże różnice.

<sup>36</sup> Musi być jednak pewien wzorzec. I jeśli Jezus Chrystus jest Słowem, to On będzie go sądził na podstawie Słowa. Więc cokolwiek Bóg powiedział w Swoim Słowie, na podstawie tego właśnie żyjemy. „Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, lecz każdym Słowem, wychodzącym z ust Bożych.”

<sup>37</sup> Otwórzmy teraz Ewangelię Marka 10. rozdział i przeczytajmy pewną część Pisma Świętego.

<sup>38</sup> A kiedy otwieracie Biblię, chciałbym was zaprosić, żebyście weszli do audytorium. Wczoraj wieczorem widziałem smutny widok, mianowicie kiedy odesłałem taksówkę, względnie kiedy wysiadłem z taksówki, i szedłem za kazalnice, były tam dosłownie setki ludzi chodzących po ulicy, wielu z nich płakało, ponieważ odmówiono im wstępu do audytorium. Nie było w nim już wolnych miejsc. Jest nam przykro, że nie mogliśmy znaleźć żadnego większego pomieszczenia. Mamy jednak nadzieję, że pewnego dnia będziemy mogli przyjść wszyscy i spotkać się razem. A jeżeli nie, spotkam się z wami tam po drugiej stronie – hen na drugim brzegu.

<sup>39</sup> A więc 17. werset z 10. rozdziału. Zaczniemy od 17. wersetu, abyśmy mogli zaczerpnąć krótki temat i wyciągnąć z niego wnioski oraz kontekst, który nam Bóg poda, jak ufamy.

*„A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go: Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?”*

*A Jezus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.*

*Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę.*

*A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej.*

*Wtedy Jezus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a*

*będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź, weź krzyż i naśladuj mnie.*

*A ten na to słowo sposepniał i odszedł zasmucony, albowiem miał wiele majątności”.*

<sup>40</sup> Pragnę, abyście zwrócili uwagę na tego młodego człowieka, że on nie był ateistą. On powinien być wierzącym. Był członkiem kościoła. I ja chciałbym mówić o nim dzisiaj do południa przez następnych kilka minut. Nie wiem, jak długi czas mamy do dyspozycji, lecz chciałbym mówić do was w oparciu o kilka miejsc Pisma, które mam zapisane tutaj na temat: „*Inwestycje.*”

<sup>41</sup> Myślę, że każdy biznesmen powinien być zainteresowany jakąś dobrą inwestycją. A domyślam się, że przemawiam do biznesmenów tego wielkiego, słynnego miasta, Nowego Jorku. Każdy człowiek, który może włożyć pieniądze do inwestycji, która mu pomoże, powinien być nią zainteresowany. Obecnie mamy wszelkiego rodzaju inwestycje, lecz to inwestowanie, o którym mówię dzisiaj do południa... Może włożyłeś pieniądze do wielu dobrych inwestycji, lecz to jest najlepsza, jaką możesz zrobić. Jak cytowałem już przed chwilą, ja jestem agentem Wiecznego Życia.

<sup>42</sup> To nie jest dobry interes grać w gry hazardowe, czy polegać na szczęściu. Nasz brat tutaj głosił właśnie przed kilkoma minutami, że chodził do takich lokali i grał gry hazardowe. To jest poleganie na szczęściu. Dobry, zdrowo myślący biznesmen nie będzie tak czynił. Nie powinien tak czynić w żadnym wypadku. To jest granie gier. Możesz raz dojść do załamania nerwowego przy czymś takim.

<sup>43</sup> A potem, dobry i zdrowy biznesmen, względnie dobry zdrowo myślący biznesmen nie będzie inwestował pieniędzy do jakiegoś projektu „stań się bogatym za jedną noc” – do jakiejś nieustabilizowanej firmy, aby do niej zainwestować pieniądze. On tego nigdy nie uczyni – jeśli jest dobrym, zdrowo myślącym biznesmenem, a ja wierzę, że wy takimi jesteście, i wasze kobiety.

<sup>44</sup> Jeżeli chodzi o slogan „Stań się bogatym za jedną noc” – miałem raz przyjaciela, który miał swoje oszczędności za całe życie w banku i otrzymywał mały procent. A przyszedł do niego ktoś z jakąś atrakcyjną krótkoterminową propozycją. Wiecie, dzisiaj słyszymy tak wiele o tych sprawach. Ten świat jest pełen tego; ogłoszenia w telewizji, w radio, w gazetach. A Amerykanie nalecą na coś takiego!

<sup>45</sup> Niedawno słuchałem jakiegoś ogłoszenia dla kobiet w radio, względnie mówiono o tym w radio. Jechałem gdzieś moim samochodem i była nadawana audycja z reklamą: „Używaj tych fajnych płynów do mycia naczyń, a nie będziesz już więcej musiał zmywać naczyń. Po prostu włożysz naczynia do miednicy, wlejesz trochę tej cieczy i zatrzesiesz nimi kilkakrotnie. I nie trzeba już myć, ani wycierać, ani

wysuszać, zupełnie nic.” I to była jedna z największych rzeczy, które nam kiedykolwiek dała nauka.

<sup>46</sup> A zaraz potem było nadawane następne ogłoszenie: „Nie używaj tych nowych detergentów. Popatrz na dłonie twojej matki, jakie je ma piękne. Te nowe niszczą skórę na rękach. Miej takie piękne dłonie jak matka i nie używaj tych nowych detergentów.”

<sup>47</sup> I właśnie w tym czasie mieszkaliśmy w Jeffersonville, gdzie jest duża fabryka Colgate Palmolive Peet i sprzedają tam produkty tej samej nazwy. Widzicie? Rozumiecie? To są machlojki. I jest tego tak dużo na świecie obecnie!

<sup>48</sup> Mówię to z bogobojną czcią i respektem, i mam nadzieję, że nie brzmi to świętokradczo, lecz te właśnie sprawy dostały się do kościołów. Bóg nie ma żadnych skrótów. Musisz po prostu zapłacić cenę. Przyjdź i obierz tą drogę, którą Bóg przygotował dla nas.

<sup>49</sup> Jeśli zainwestujesz do takiego projektu „wzbogacić się za jedną noc”, to zanim się spostrzeżesz... tamten człowiek stracił wszystko, co miał. To jest niedobry interes czynić coś takiego. Jeżeli tak myśli biznesmeni, to wskazuje na brak inteligencji u niego – jeśli chce inwestować do takich podejrzanym projektów.

<sup>50</sup> Dalej nie jest dobrą rzeczą trzymać to, co posiadasz w swojej kieszeni, raczej użyj te pieniądze, aby pracowały. Czy przypominacie sobie, jak nasz Pan mówił o talentach?

<sup>51</sup> Nie mam czasu, by to wszystko rozpatrzyć, lecz mam nadzieję, że rozumiecie, o czym ja mówię, podaję tutaj takie podobieństwa, aby wam powiedzieć to najważniejsze, co mam na myśli.

<sup>52</sup> Stwierdzamy więc, że jeśli człowiek trzyma swoje pieniądze w swojej kieszeni, może mu je zabrać złodziej. I my tak nie chcemy postępować, ponieważ to nie jest dobra taktyka – trzymać pieniądze w kieszeni. Możesz je zgubić albo może ci je ktoś ukraść.

<sup>53</sup> Nie wkładaj ich też do jakiegś niedorzecznej inwestycji. Zainwestuj je do dobrej, godnej zaufania firmy, która jest solidna i wypróbowana, że spłaci tą inwestycję. Otóż, tak właśnie myślicie wy ludzie, wy biznesmeni i kobiety. Jeżeli ona nie spłaca prowizji, to obawiacie się tego. Lecz jeśli zostało potwierdzone, że spłaca prowizje i jest godna zaufania, to możesz zainwestować do niej pieniądze. Możesz włożyć do niej wszystko, co masz, ponieważ zostało udowodnione i potwierdzone, że spłaca prowizje.

<sup>54</sup> A ten młody władca, względnie młody biznesmen, jak go będę nazywał – ten młody biznesmen w tym mieście miał okazję zainwestować do jednej z najbardziej potwierdzonej sprawy na tym świecie. On miał sposobność załatwić sobie polisę Wiecznego Życia, jakbyśmy to nazwali. Lecz on nie był zainteresowany taką polisą,

ponieważ jej cena wydawała mu się za wysoka w porównaniu z tym, co chciał do niej włożyć. To jest ten główny powód.

<sup>55</sup> Otóż, ten młody człowiek wiedział, że brakowało mu czegoś. Chociaż rozumiemy, że on z pewnością miał dobrego ojca, dobrą matkę, i miał przeżycia w zborze, skoro był członkiem kościoła, ponieważ Jezus zapytał go: „Czy przestrzegasz przykazań? Czcij ojca i matkę. Nie zabijaj, nie popełniaj cudzołóstwa”. On przestrzegał wszystkich moralnych zasad, których naucza kościoł. Mimo wszystko Jezus powiedział mu: „Jednak brakuje ci jednej rzeczy.”

<sup>56</sup> On nie zapytał się Jezusa: „Co mogę uczynić, abym się mógł przyłączyć do Twojego kościoła? Co miałbym uczynić, abym mógł stać się członkiem?” On zapytał się: „Co mam czynić, abym miał Żywot Wieczny?” Chociaż był członkiem religijnego kościoła, ten młody człowiek był na tyle rozsądny, iż wiedział, że nie ma Żywota Wiecznego.

<sup>57</sup> A istnieje tylko jedna forma Żywota Wiecznego. My o nią usiłujemy. Była mu dana okazja, aby Go mógł przyjąć, kiedy o to poprosił, ponieważ jest napisane: „Proście, a otrzymacie.”

<sup>58</sup> Chociaż Żywot Wieczny był mu przedłożony, lecz on był na tyle głupim, że odwrócił się od tego, ponieważ cena była zbyt wielka. A ja będąc chrześcijaninem, kiedy podróżuję po tym świecie, znajduję to samo pragnienie w sercach tak wielu ludzi obecnie. Lecz jak mawiała moja żona: „Chciałbyś delektować się twoim ciastkiem, ale równocześnie zachować go całe.” Nie możesz tego uczynić.

<sup>59</sup> Nie możesz miłować ten świat i Boga w tym samym czasie. „Nie możesz miłować Boga i mamonę” – to znaczy ten świat. Bo jeśli miłujesz świat i sprawy tego świata, nie ma w tobie miłości Ojca.”

<sup>60</sup> Jednak tak wielu ludzi lubi mówić: „Ja należę do tego”. Lecz nie o to chodzi. To nie jest ta polisa, o której mówię dzisiaj do południa.

<sup>61</sup> Chodzi o Żywot Wieczny, Żywot trwający wiecznie. Wszystko Wieczne nie miało nigdy początku, dlatego nie może się zakończyć. Wieczne nie zaczęło się. A zatem, ty możesz być Wiecznym tylko wtedy, kiedy otrzymasz Żywot Wieczny. I jest tylko jedyny Wieczny, a jest to Bóg. Nie chodzi o przyłączenie się do kościoła albo do jakiegoś wierzenia, albo odwrócenie nowej stronicy życia na Nowy Rok, czy cokolwiek innego. Trzeba przyjąć Boga, Osobę Boga w postaci Ducha Świętego do swojego życia. Wtedy ty stajesz się częścią Niego i jesteś tak samo wieczny, jak On, ponieważ jesteś częścią Niego. Wszystko, co ma początek, ma i koniec. Świat miał początek i kończy się; niebiosy miały początek i kończą się. Jezus powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale Moje Słowa nie przeminą”, ponieważ On jest Słowem. On jest Słowem, a Ono jest Wieczne.

<sup>62</sup> A to Słowo w tobie rodzi Życie Chrystusa. Gdybym potrafił wyjąć

życie z brzoskwini a włożyć je do gruszy, ona nie będzie już rodzić gruszek, będzie rodzić brzoskwinię, ponieważ życie w tym drzewie zrodzi według swego rodzaju. Życie, które jest w tobie, okazuje, czym jesteś. Twoje życie, które jest w tobie, świadczy tak głośno, że nie słyhać świadectwa twoich ust. Ludzie wiedzą, jakim jesteś, według życia, jakim żyjesz, i według spraw, które czynisz. Jeżeli Życie Chrystusa jest w tobie, wtedy postępujesz i żyjesz Życiem Chrystusa, ponieważ to jest Jego Życie, manifestujące się w tobie. Jesteś po prostu naczyniem, czyniącym dzieła Boże.

<sup>63</sup> Jak bardzo nierozsądnie postąpił ten młody człowiek, gdyż nie zainteresował się tą inwestycją. Miał wielkie bogactwa, jak nam było powiedziane. Lecz bogactwa tego świata muszą ulec zniszczeniu. W jakim stanie znajduje się ten młody człowiek dzisiaj, zastanawiam się, gdzie on w ogóle jest? On odrzucił tę możliwość, która mu była dana. Jednakowoż on był wierzącym chrześcijaninem, względnie wierzącym, jak powiedzielibyśmy, aby to wyrazić bardziej zasadniczo. On był wierzącym, chodził w całej światłości, jaką miał zakon, i prawdopodobnie był wiernym członkiem jakiegoś wielkiego zboru, wiedział jednak, że nie ma Żywota Wiecznego.

<sup>64</sup> Teraz zobaczył w Jezusie coś, czego nie widział w innych ludziach. Widział swoich kapłanów, widział swoich ludzi, widział dobrych mężów, ale w Jezusie Chrystusie było coś szczególnego. Inni też to widzieli, nawet znawcy Pisma i żołnierze, którzy byli wysłani przez kapłanów świątyni, aby Go zaaresztowali; oni powiedzieli: „Nigdy tak nie mówił żaden człowiek.” On nie tylko mówił jak kapłan, względnie jako laik, lecz On miał – Bóg potwierdzał to, co On powiedział. On był...

<sup>65</sup> On nie pisał żadnych ksiązek. Nie mamy żadnych zapisków, że Jezus coś napisał w Swoim Życiu. Wiemy tylko jedno: Pewnego razu On pisał na piasku, kiedy przyprowadzili do Niego kobietę złej sławy; a potem to starł. Dlaczego On nie pisał? On był Słowem. On był żyjącym dowodem tego, że wewnątrz Niego jest żyjący Bóg – Jego własne Życie.

<sup>66</sup> On powiedział: „Jeżeli nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. Choć Mi nie możecie uwierzyć” – ponieważ On był człowiekiem – „wierzcie jednak tym dziełom. Badajcie Pisma, bo uważacie, że w nich macie Żywot Wieczny, a One właśnie składają świadectwo o Mnie. One mówią wam, Kim Ja jestem.” To był obcy język dla wielu z tych dostojników kościelnych w tamtym czasie.

<sup>67</sup> I jest bardzo źle, bo wydaje się, że to powtarza się znowu. Jedno jest pewne: Słowo pozostaje takie same, Duch się nie zmienia, lecz ludzie przechodzą z jednej grupy do drugiej, od jednego człowieka do drugiego – to złe duchy. Jednak dobry Duch od Boga – Duch Święty

pozostaje po prostu taki sam, jakim był, kiedy świeżo przypadł na ludzi w Dniu Pięćdziesiątym, kiedy Bóg przebywający w tym wielkim Słupie Ognia rozdzielił Samego Siebie pomiędzy Swój lud.

<sup>68</sup> Lecz w tym Jezusie zobaczył on coś, czego nie miał żaden inny człowiek – zobaczył Boga żyjącego w ludzkiej istocie.

<sup>69</sup> A zatem, jako inteligentnie rozmyślający dzisiaj do południa... Jeżeli to samo Życie, które było w Chrystusie, jest w tobie, to jak Ono nie może żyć tak samo jak w Nim, i być tym samym? Ono to musi czynić. Więc może stajemy się tak emocjonalnie podnieceni, albo jesteśmy tak indoktrynowani jakimś wierzeniem lub nauką, iż uważamy, że o to właśnie chodzi. Lecz kiedy czytamy, kim On był, to tym właśnie On jest i dzisiaj. Kim był Bóg w Chrystusie – twoim Bratem Odkupicielem, tym właśnie On jest w tobie, odkupionym dziecku.

<sup>70</sup> Jezus zobaczył tego młodego człowieka i On go miłował. Wydaje się, że obecnie brakuje nam tak bardzo jednej rzeczy: Dlatego, że ludzie nie miłują nas, więc i my nie chcemy ich miłować. Od czasu, kiedy byłem między ludźmi Pełnej Ewangelii, to właśnie jest jedna sprawa, którą stwierdziłem, dopóki nie spotkałem się z tą grupą chrześcijańskich biznesmenów, mianowicie organizacje zielonoświątkowego wierzenia odizolowały się od innych. Lecz to nie wyraża Życia Jezusa Chrystusa. On miłował wszystkich, On miłował również tego młodego biznesmena. Chociaż on odwrócił się od Niego, On go jednak miłował.

<sup>71</sup> Ten młody człowiek znalazł coś w Jezusie, czego nie znalazł nigdzie indziej, i był poproszony, aby przyjął to, co On miał, ale cena była zbyt wysoka dla niego. I chociaż zrozumiał tę inwestycję, która mu była przedłożona, aby do niej zainwestował, lecz kosztowałaby go wszystkie jego świeckie posiadłości, bo Jezus powiedział mu: „Idź i sprzedaj wszystko, co masz.”

<sup>72</sup> Otóż, wy mężczyźni i kobiety, nie zrozumcie mnie niewłaściwie. Ja nie chcę mówić, że nie musimy mieć pieniędzy. Lecz kiedy tą sprawę uczynicie waszym bogiem, kiedy polegacie na pieniądzach, one ulegną zniszczeniu. Obecnie w zbyt wielu przypadkach biznesmeni i kobiety chcą pilnować tego, jak dużo potrafią zagarnąć dla siebie, podczas gdy powinniśmy usiłować o to, jak wiele z tego potrafimy się wyzbyć. Jak odmienne podejście do tego jest obecnie w szeregach chrześcijan oraz w kościołach denominacyjnych, i tak dalej, we wszystkich kościołach. Jak bardzo odróżniają się dzisiaj od wczesnego zboru Pięćdziesiątnicy. Dzisiaj ludzie lubią się chlubić: „Ja mam flotyllę cadillaków i jestem duchowy, ponieważ posiadam tak wiele dóbr tego świata.” I widzimy, że to potęguje się tak bardzo nawet między naszymi braćmi. Ci, którzy przeżyli Dzień Pięćdziesiąty

wtedy na początku, sprzedawali wszystko, co mieli, i rozdawali ubogim, i między sobą.

<sup>73</sup> Niedawno pewien młody człowiek na Jamajce, gdzie mieliśmy nabożeństwa na torze wyścigowym – byłem tam u biznesmenów pełnej ewangelii. Pewnego wieczora zrobiłem wzmiankę o tym mówiąc do zgromadzenia biznesmenów, którzy zeszli się tam ze wszystkich okolicznych wysp – z tamtych wysp na południu. A pewien młody śpiewak podszedł do mnie i powiedział: „Bracie Branham twoja wypowiedź dzisiaj wieczorem nie była zbyt stosowna, kiedy mówiłeś o tych pierwszych zielonoświątkowcach, którzy sprzedawali wszystko, co mieli.”

<sup>74</sup> Ja głosiłem o krytykowaniu zielonoświątkowców i powiedziałem, że w tym właśnie mieli prawo krytykować – tą jedną rzecz. Powiedziałem: „Wy biznesmeni zawsze mówicie ludziom o tym, jak mają stać się bogatymi. Ci ludzie wiedzą, jak mają stać się bogatymi – oni już są bogaci. Lecz powinniście im zaoferować Jezusa Chrystusa – coś, czego nie mają.”

<sup>75</sup> W taki sposób nie możecie nieść Ewangelii temu światu. Musimy pozyskać świat dookoła nas. Hollywood pragnie błyszczących rzeczy – mała pragnie tego samego. Hollywood się błyszczy, lecz Ewangelia się żarzy. Jest dosyć wielka różnica między błyszczeniem a żarzeniem się. My próbujemy usiłować o wielkie rzeczy i być czymś wielkim. Lecz tak nie można pozyskać osoby postronnej. Życie Jego Życiem i niech Chrystus żyje w was; to sprawi, że ktoś inny będzie łaknął i pragnął być podobnym do was. Bądź solą ziemi, a on będzie pragnący. Możesz być solą ziemi tylko wtedy, kiedy pozwolisz, aby Życie Chrystusa było w tobie, bo to jest On. Sól zachowuje tylko wtedy, kiedy się z czymś kontaktuje.

<sup>76</sup> Stwierdzamy teraz, że ten młody człowiek poznał, że ten Człowiek był Kimś większym od zwykłego człowieka. On wiedział, że On musi być Bogiem, ponieważ odzwierciedlało się w Nim Życie Boże; i On był całkiem potwierdzony przez Słowo, że jest Bogiem.

<sup>77</sup> Pragnę teraz mówić na chwilę również do moich braci kaznodziejów. Jesteśmy tutaj zgromadzeniem, składającym się z kaznodziejów oraz biznesmenów. Obawiam się jednak trochę, że nasz wielki system naszych dzisiejszych kościołów doszedł do tego samego stanu, bo Biblia mówi, że w dniach ostatecznych dojdziemy do Laodycejskiego Wieku Kościoła, który jest bogaty, wzbogaca się w dobra i niczego nie potrzebuje. „A nie wiesz, że jesteś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły” – a nie wiesz tego. Tutaj jest ta smutna strona: „Nie wiesz o tym! Ślepy!”

<sup>78</sup> Dlaczego ówczesni faryzeusze, uczeni z seminariów nie poznali Jezusa Chrystusa, chociaż On był zupełnie zidentyfikowany na

podstawie Biblii, kiedy udowodnił, że jest Prorokiem, o którym Mojżesz powiedział, że zostanie wzbudzony? Oni nie mieli proroków już setki lat. A tutaj On stał między nimi, mając Słowo samego Boga, lecz Biblia mówi, że oni byli „ślepyimi faryzeuszami”. Biblia mówi nam też, że „Oni musieli zostać zaślepieni.” Jaka to żałosna sprawa!

<sup>79</sup> I ta sama Biblia, która mówi, że oni będą zaślepieni, mówi, że „Laodycejski Wiek Kościoła jest ślepy, pożałowania godzien, nędzarz – biedny, nagi i ślepy, a nie wie o tym.”

<sup>80</sup> Gdybyśmy znaleźli człowieka na ulicy albo jakąś osobę, która byłaby w takim stanie, byłaby to żałosna sprawa; czy mógłbyś podejść do niego albo do niej teraz i porozmawiać z nimi? A jeśli popatrzycie na odzienie niektórych z naszych nowoczesnych kobiet, to stwierdzicie, że one są mniej więcej w takim stanie w naturalnym zakresie. Lecz kiedy człowiek podejdzie do nich i powie im, że są w złym stanie, i one usłuchają i rozumieją, że są nagie, to będą usiłować pomóc sobie. Lecz one są „Nagie, a nie wiedzą o tym.”

<sup>81</sup> Obecnie, w naszym czasie Bóg posłał ponownie Ducha Świętego, a skoro Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, to On jest ciągle tym samym Mesjaszem, a Życie Chrystusa jest w Jego Kościele, potwierdzając Jego Słowo. Tak właśnie Bóg był na ziemi – w postaci Jezusa Chrystusa, będącego Słowem, manifestującym to Słowo w życiu. Także Duch Święty jest dzisiaj w ciele sprawiając, że Słowo Boże żyje – w każdej obietnicy i w każdym cudzie. I jest tutaj wszystko, co On obiecał.

<sup>82</sup> Kościołom była przedłożona sposobność, by mogły przyjąć tą polisę Życia Wiecznego, lecz one popełniły taki nierozważny błąd, jaki popełnił ten młody władca. Oni zesłali z właściwej drogi, założyli rady kościołów, zjednoczyli się razem i przychodzą pod formę jakiejś kościelnej głowy, co jest zapowiedziane w Biblii. Oglądamy to w naszych systemach organizacji. Oni są obecnie w Rzymie i tym podobnie. My nie chcemy „ostrzyć naszych siekier” ani mówić bez ogródek; po prostu mówimy Prawdę. Dokładnie tak, jak jest napisana. Bóg zawsze potwierdza Swoją Prawdę. A skoro kościół jest w takim stanie, jest mu przedłożona możliwość przyjęcia tej Polisy.

<sup>83</sup> I na tej samej podstawie wielu z was biznesmenów, będących tutaj dzisiaj do południa, należy do tych kościołów. Ja nie mówię: „Wydźcie z nich.” Absolutnie nie. Chodźcie tam i bądźcie światłem, lecz weźcie tę Światłość ze sobą. Rozumiecie? Zważajcie.

<sup>84</sup> Na tej samej podstawie, na jakiej ten młody władca odrzucił tą sposobność, również dzisiejszy kościół odrzuca tą okazję przyjęcia Życia Wiecznego. Bowiem dzisiejszy kościół sam niweczy dziedzictwo jego ojców – tych wielkich posłańców, w obronie których stali jego ojcowie. A zatem, gdyby Duch Święty przypadł w niektórym z tych



wielkich kościelnych systemów, wiecie, obawiam się, że jego oficjalni przedstawiciele nie pogodzą się z tym. On zostałby ekskomunikowany z tej organizacji. Rozumiecie? Oni nie mogliby pozwolić sobie na to, bo nie byłiby więcej „doktorem, świętym ojcem”, czy jakkolwiek są tytułowani; byłiby po prostu zwykłymi ludźmi wśród nas.

<sup>85</sup> W chrześcijaństwie nie ma wielkich ludzi. Tak postępuje ten świat. Jesteśmy wszyscy tak samo wielcy – synowie i córki Boże, i nikt nie jest „bardziej święty od drugich.” Jesteśmy dziećmi Bożymi z łaski Bożej.

<sup>86</sup> Czytałem w Biblii, że Bóg powiedział Janowi na wyspie Patmos, iż nienawidzi „uczynków nikolaitów”. *Nikao i laity* – „Pokonać laików”, pokonać laików i przypisać całą świątobliwość tylko pewnym dostojnikom. Przecież świątobliwość jest dla wszystkich. Duch Święty przypadł na całą grupę. Tak czy owak nie ma świętego człowieka, tylko Bóg jest święty. My nie mówimy „święty kościół, święci ludzie”. Chodzi tu o „świętego Boga.” My nie jesteśmy święci, lecz On jest święty. Nie jest to święty kaznodzieja; jest to Duch Święty, On usługuje poprzez kaznodzieję. Nie są to święci mężowie, nikt z nas nie jest święty. Lecz oni jawnie, zbyt wiele razy odrzucają tą samą sposobność.

<sup>87</sup> W Objawieniu 3. czytamy, że Laodycejski Kościół – my jesteśmy tam przedstawieni jako najsmutniejszy obraz w całej Biblii; Objawienie 3. fragment o Laodycejskim Kościele. Wszystkie pozostałe kościoły – nawet Luterański Wiek – na przestrzeni Siedmiu Wieków Kościoła nie było powiedziane, że Jezusa nie ma w kościele. „On, który jest w kościele.” Lecz w Laodycejskim Wieku On jest na zewnątrz i puka, próbując wejść do środka. Jaka to żalosna sprawa, kiedy pomyślimy, że „Syn Boży puka do Swego własnego kościoła, próbując wejść z powrotem do niego.”

<sup>88</sup> Lecz bogactwa tego świata zaślepiły ich oczy. Nie tylko są bogaci, jeśli chodzi o pieniądze, popularność, i różne sprawy tego świata, ale są pochłonięci troskami o to życie, ocierają się ramionami ze światem, a intelektualni mężczyźni weszli do środka i usunęli to Ziarno, tę Perłę wielkiej ceny. Lecz Bóg predestynował ludzi, którzy tam będą; ktoś tam będzie. Lecz ludzie to odrzucili. Nie wszyscy tak postępują; niektórzy Go przyjmą. Otóż, oni przestali Go miłować, przestali miłować Jego Słowo. Oni obierają jakieś wierzenie i adoptują to wierzenie, biorą cokolwiek zamiast tego autentycznego.

<sup>89</sup> Na przykład: Byłeś żonaty z miłą kobietą. Ona miłowała ciebie i ty miłowałeś ją, jak mówiłeś. Lecz po pewnym czasie obierasz sobie inną kobietę albo ty obierasz sobie innego mężczyznę, więc musisz odrzucić swoją pierwszą miłość.

<sup>90</sup> I jedynie tak możemy przyjąć jakieś wierzenie – kiedy porzucimy

naszą pierwszą miłość do Słowa. Dopóki nie przekroczysz Prawdy, nie możesz wierzyć w błąd. Lecz my doszliśmy do tego stanu, że uściskamy z nimi dłonie i przyjmujemy ich do kościoła, a oni ciągle palą, piją, albo urządzają przyjęcia towarzyskie.

<sup>91</sup> Rozmawiałem z kimś ubiegłego wieczora, kiedy zjeżdżałem windą. Była tam w windzie pewna pani i mówiła o tym, że idzie na przyjęcie towarzyskie do kościoła i powiedziała: „Ono będzie w suterenie kościoła. Będziemy tam grać w karty, a mają grillowane indyki, które będą podawać ludziom. Czynią to, aby mogli opłacić pastora i pracę misyjną. Widzicie, wy przyjmujecie coś, lecz to nie jest Boży program. Jeżeli kiedykolwiek dojdzie do tego, że nie będę mógł głosić Ewangelii, skoro to będzie połączone z takimi sprawami, to ja zamknę Biblię i odejdę do domu. Jest to zbyt złe. Lecz my to mamy obecnie. Dlaczego? Ponieważ ludzie odrzucili polisę Żywota Wiecznego. Oni utracili swoją pierwszą miłość i to jest powodem tego.

<sup>92</sup> Wszedłem do małej restauracji w westybulu hotelu przedwczoraj wieczorem i chciałem sobie kupić kanapkę. Powiedziałem tej pani: „Przynies mi kanapkę i szklanę maślanki.”

<sup>93</sup> I nie jestem pewien, czy to mówię właściwie, czy nie. Lecz ta młoda pani wyglądała, jakby miała chorobę raka; miała ciemnoniebieskie cienie pod oczami i tak dalej, i miała na sobie tylko tyle odzienia, że włożyłbyś je do pudełka od aspiryny. Ona zapytała: „Czy chcesz burbon (whisky) na kostkach lodu?”

Powiedziałem: „Przepraszam?”

Ona rzekła: „Burban na czym?”

Odparłem: „Powiedziałem maślankę”. Rozumiecie?

Ona zapytała: „Dobrze, czego chcesz się napić?”

Odparłem: „Maślanki.”

Ona powiedziała: „Otóż, mamy tu fajne mieszane drinki”.

Ja odrzekłem: „Proszę pani, ja jestem kaznodzieją Ewangelii.”

<sup>94</sup> Ona rzekła: „Nasi... Jestem katoliczką.” I powiedziała: „Nasi księża przychodzą tu i piją drinki.”

<sup>95</sup> Ja odrzekłem: „Ja nie jestem katolickim księdzem. Jestem kaznodzieją Ewangelii.”

Ona zapytała: „Czy nie chciałby pan mieszanego drinka?”

<sup>96</sup> Ja odrzekłem: „Przynies mi czystą maślankę i nie mieszaj do niej niczego.” Tak. I ona nie wiedziała, co teraz. Tutaj to macie, rozumiecie, tak mają się te sprawy.

<sup>97</sup> Religia, to po prostu to samo co świat. Religia znaczy tyle co *okrycie*. Jeżeli chcesz być okryty przez ten świat, to będziesz postępował jak ten świat.

<sup>98</sup> Lecz jeśli jesteś przykryty Krwią Jezusa Chrystusa, masz łączność z Nim, i nie troszczysz się więcej o te sprawy. Nie widzisz niczego innego prócz Krwi. A Bóg uznaje tylko Krew. „Gdy zobaczę Krew, ominę was.” Amen. Jesteśmy wdzięczni Bogu za te sprawy.

Mówimy teraz o tej polisie Żywot Wieczny.

<sup>99</sup> Wiele razy, kiedy jestem między tymi zielonoświątkowcami, oni potrafią głośić tak szybko, a ja – ja jestem taki powolny. Ja – przede wszystkim jestem rebeliantem, południowcem, ja po prostu muszę odpowiednio zająć mój czas. Tak jak tutaj na ulicy – ludzie niemal chcą mnie zdeptać, więc ja – raczej usunę się gdzieś do kąta i odczekam, aż cały tłum ludzi przejdzie. A potem, wydaje się, że on nie kończy się tutaj, więc jestem poniekąd powolny i ludzie muszą mieć trochę cierpliwości ze mną.

<sup>100</sup> Rozmyślajmy teraz o niektórych, którzy posiadają tą polisę. Śledźmy to, raczej rozpatrzmy to dzisiaj do południa – weźmy niektórych ludzi, którzy uzyskali tą polisę już przedtem, abyśmy mogli zobaczyć, czy ta polisa jest wiarygodna, albo nie jest. Ja mówię o Słowie Bożym, którym jest Chrystus w ciele. Ktoś, kto był posiadaczem tej polisy – zaczniemy w przeszłości i szybko przeberzemy kilku jej posiadaczy.

<sup>101</sup> Pewnego razu był człowiek, któremu zaoferowano tą polisę. On był rolnikiem. Pan Bóg wyszedł mu naprzeciw ze Swoim Słowem i rzekł: „Przyjdzie potop, który zniszczy całą ziemię. Będziesz teraz musiał postępować bardzo dziwnie, jeśli chcesz otrzymać tą polisę, lecz ona ocali ci życie. Ja chcę, abyś zbudował arkę.” Był to Noe. Cały pozostały ówczesny religijny świat w owym czasie myślał, że ten stary człowiek zwariował, i na pewno nie odpowiadało to poziomowi nauki w owym czasie.

<sup>102</sup> Ponieważ Jezus powiedział: „Jak było w dniach Noego”, kiedy świat był taki jak ten obecny, „tak będzie przy przyjściu Syna Człowieczego”, kiedy ta polisa ma tyle imion, które są wypisane na niej; a On jest tam w górze, dokonując odkupienia dzisiaj do południa wszystkich tych, których imię jest w tej Księdze. Otóż, po pewnym czasie zostanie wywołane ostatnie imię, i to będzie... To będzie zakończeniem tego. Wejdźcie więc teraz, moi bracia. Nie czekajcie. Po pewnym czasie może być za późno. Przyjdźcie teraz, kiedy macie do tego sposobność, kiedy tu jesteście – kiedy wam to jest oferowane.

<sup>103</sup> Stwierdzamy, że Noe kupił tą inwestycję; był bardzo popularnym rolnikiem i prawdopodobnie znał wielu ludzi, a miał wielkie posiadłości. Lecz on sprzedał może swoją farmę, aby mógł kupić materiał do zbudowania tej arki. Ludzie naśmiewali się z niego; spowodował to szatan. Może był nazywany „religijnym fanatykiem.”

<sup>104</sup> Jak stwierdził jeden brat dzisiaj rano, on stał się religijnym fanatykiem, toczącym się po podłodze, kiedy znalazł i podpisał się

swoim imieniem pod Krwią Pana Jezusa, ponieważ chciał stać się posiadaczem tej polisy.

<sup>105</sup> A Noe uczynił to samo. Więc on wyzbył się wszystkiego, co miał i zbudował arkę. Naśmiewali się z niego, był doświadczany przez szatana, stwierdzamy jednak, że jego polisa spłaciła się w tym, że ocaliła jego życie; nie tylko jego życie, lecz życie jego domostwa.

<sup>106</sup> I ja wierzę, że to jest prawda. Nie tylko ty; może i twoja żona, żona biznesmena – mąż i żona.

Może powiesz: „Co to ma wspólnego z moją rodziną?”

<sup>107</sup> Pewnego razu zapytano o to Pawła i Sylasa. Stróż więzienia w Filipii powiedział: „Co mam czynić, abym miał Żywot Wieczny?”

<sup>108</sup> On odrzekł: „Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony ty i twój dom!” Dlaczego? Jeżeli on naprawdę wierzył, a nie był tylko niby wierzącym! Jezus powiedział: „Te znaki” – Marek 16 – „będą towarzyszyć”, nie być może, „będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” A jeśli masz dosyć wiary w swoje własne zbawienie, możesz również zażądać we wierze swojej rodziny. Jeśli masz tego rodzaju wiarę, twoja wiara może pomóc twojej rodzinie – „ty i twój dom.”

<sup>109</sup> A rodzina Noego widząc że ich ojciec, który był dobrym człowiekiem, tłukł ciągle młotkiem, więc jego synowie i synowe, i wszyscy pozostali przyszli i tłukli młotkami razem z nim, znaszając pohańbienie z powodu Słowa. Wy to zawsze musicie znosić. Królestwo Boże nie przychodzi bez prób i doświadczeń. Ludzie wdzierają się gwałtem do Niego – do Królestwa Bożego; nie jest to tylko obserwowanie. Lecz to wszystko opłaciło się, bo jego życie zostało zachowane. Moglibyśmy zajmować się Noem wiele godzin.

<sup>110</sup> Przejdźmy jednak do następnego, nazywał się Daniel. On będąc prorokiem – miał sposobność stać się Bożym prorokiem. A Słowo Boże przychodzi tylko do proroka. W żaden inny sposób. Ono zawsze przychodzi do proroka.

<sup>111</sup> Pst, chwileczkę tylko. [Pewien brat mówi obcym językiem. Inny brat podaje wykład – wyd.] Amen. Dzięki bądź Panu. My to rozumiemy. Może dla tych, którzy tego nie zrozumieli – biznesmeni, ja bym nie mówił nic krytykującego o tym. Widzicie, musi to być poważna sprawa, skoro Duch Święty przerwał głoszenie Poselstwa, by uczynić coś takiego – podać ostrzeżenie.

<sup>112</sup> My wierzymy w nieznanne języki, jest to dar. Dawniej myślałem sobie, że to jest coś niedobrego. Kiedy po raz pierwszy przyszedłem pomiędzy ludzi mówiących obcymi językami, myślałem sobie, że może ci ludzie udają to. Lecz nie powiedziałbym nic, ponieważ, zapamiętajcie sobie: Możemy bluźnić przeciw Duchowi Świętemu, tak jest, kiedy mówimy źle o tym. Stwierdziłem bowiem, kiedy polecałem

do Afryki i podróżowałem po całym świecie, że nie ma dźwięku, który by nie miał jakiegoś znaczenia. Każde słabe cmoknięcie i ruch, ma pewne znaczenie.

<sup>113</sup> Zatem, my po prostu jesteśmy w cichości, aż Duch Święty przemówi Swoje Słowo do nas. I prawdopodobnie to było powodem, dlaczego On przerwał to Poselstwo, aby powiedzieć, na ile to zrozumiałem – mam nadzieję, że to zrozumiałem: „Słuchajcie Słów Pańskich, abyście byli posłuszni Słowom Pana.” Nuże, zapamiętajcie sobie, to nie mówiłem ja. Mówili to mężowie, obdarowani mężowie, mówiący obcymi językami. A uważam, że ci mężowie nie mówili tego sami od siebie. Kiedy było głoszone Poselstwo, oni by tego nie mówili, gdyby to nie było coś, co Duch Święty chciał bezzwłocznie przekazać może jednej duszy tutaj. Ja nie wiem. Widzicie, ja o tym nic nie wiem, to jest Boża sprawa. Rozumiecie? Więc my zawsze chcemy respektować i okazywać szacunek wobec wszystkiego, co Bóg pragnie uczynić.

<sup>114</sup> Powróćmy teraz do tej myśli o posiadaczach polisy, tej właśnie polisy, którą są napełnieni również ci mężczyźni, aby czynili teraz te sprawy i przynieść je w samym środku głoszonego Poselstwa, aby do niego coś wtrącić i powiedzieć innymi słowy: „To jest Duch Święty, mówiący do was.”

<sup>115</sup> Daniel był jednym z tych, o których mówiliśmy. On był posiadaczem tej polisy. On był mężem, napełnionym Duchem Świętym. Dlatego, że Słowo było w Danielu, on był prorokiem.

<sup>116</sup> A Biblia mówi do Hebrajczyków 1. rozdział: „Wielokrotnie i wieloma sposobami i na wielu miejscach Bóg mówił do ojców przez proroków.” Otóż, słowo „prorok” to złożone słowo, które mówi o „tym, który objawia Pismo Święte” oraz „zapowiada sprawy, które mają nastąpić”, aby pokazać, że Bóg nie zmienia Swego Poselstwa. W każdym wieku Bóg zawsze używał człowieka, nie jakąś organizację ani grupę czy system.

<sup>117</sup> Więc niezmienny Bóg – On przygotował w ogrodzie Eden jeden sposób, jak ludzie powinni zostać zbawieni, a mianowicie przez Krew. My możemy mieć systemy edukacyjne i systemy denominacji, lecz Bóg odrzuca je wszystkie. Aktualna jest ciągle Krew. To jest jedyny sposób.

<sup>118</sup> Bóg posługuje się jednostką. Dwaj ludzie nie zobaczą tej sprawy jednakowo, więc Bóg może trzymać w Swojej ręce tylko jednego człowieka; i potem działa poprzez niego tak, jak przez Mojżesza i przez Daniela, oraz przez innych proroków. I słuchajcie.

<sup>119</sup> Wy powiecie: „Dobrze, ale co Duch Święty?” Duch Święty nie zmienia tego.

<sup>120</sup> Patrzcie, Słowo Pańskie przychodzi do proroka. Jan był prorokiem w tamtej godzinie. On stał w wodzie ogłaszając, że Mesjasz jest już

gdzieś między nimi. On miał go poznać na podstawie znaku. I kiedy Mesjasz, będący Słowem, przyszedł do wody – do proroka, Słowo przyszło do proroka!

<sup>121</sup> Jezus powiedział w tych dniach – On powiedział „On”, jest to zaimek osobowy, „On – Duch Święty – kiedy On zstąpi na was, przyjdzie do was, On pokaże wam te sprawy, których was nauczałem i przyszłe rzeczy wam pokaże.” I jest ciągle tak samo – Duch Święty jest Prorokiem wśród nas dzisiaj. Duch Święty jest Prorokiem.

<sup>122</sup> Daniel był prorokiem. Słowa od Boga – Biblia, były zainwestowane do Daniela, aby zmanifestował ludziom, że Bóg ciągle żyje. A Daniel postanowił w swoim sercu, że nie będzie kalał swojej inwestycji.

<sup>123</sup> O, gdyby to tylko mógł uczynić kościół, gdyby tylko kościół mógł postanowić w swoich sercach, że nie będziecie kalać tej inwestycji przez żadną więź ze sprawami, które prowadzą ludzi do systemu i które zabierają ich od Niego!

<sup>124</sup> Daniel postanowił w swoim sercu. I co to sprawiło? Ocaliło to jego życie przed lwami.

<sup>125</sup> Hebrajscy młodzieńcy uczynili inwestycję u Boga, że nie będą naruszać Jego przykazań, bez względu na to, że tamci zrobili posąg ich świętego brata, Daniela. Wierzę bowiem, że był to posąg Daniela, bo on był bogiem Baltazara i stwierdziliśmy, że król sporządził posąg tego świętego męża. Nie ważne, jak świętym był ten człowiek, oni nie mieli kłaniać się przed żadną formą posagu bez względu na to, kogo przedstawiał ten posąg. Świat pogan powstał na skutek kłaniania się świętemu posagowi i on zakończy się w ten sam sposób, i widzicie ten system, który czyni to obecnie. Więc hebrajscy młodzieńcy nie pokłonili się żadnemu posagowi, i widzicie, że ich inwestycja opłaciła się w tym, że ocaliła ich życie.

<sup>126</sup> Jeszcze tylko kilka chwil – znajdujemy innego człowieka, który nazywał się... on był biznesmenem handlowcem – biznesmenem, który był zatrudniony handlowaniem. On był rybakim. Nazywał się Szymon, a jego bratem był Andrzej. Jego ojciec nazywał się Jonasz. Nie – przepraszam was. Tak, był to on. Ja myślę, że to jest poprawne.

<sup>127</sup> Stwierdzamy zatem, że brat tego rybaka chodził na baptyściczne nabożeństwa Jana Chrzciciela. A Jan Chrzciciel powiedział: „Ja Go nie mam, lecz On przychodzi.”

<sup>128</sup> Byłoby dobrze, gdyby nasza organizacja i ja sam, skoro jestem baptystą, abyśmy na chwilę uczynili to samo. Tak On przychodzi. Jeżeli wy... Będzie to musiało przyjść z Góry. Tak mówi obietnica.

<sup>129</sup> A pewnego dnia ten baptysta, względnie Chrzciciel oznajmił: „Oto On, jest wprost wśród was.”

<sup>130</sup> To tak podnieciło Andrzeja, że wyszedł i przyprowadził swojego brata, tego rybaka.

<sup>131</sup> On był tak zajęty swoim biznesem, że pewnego poranka może przyszedł na takie śniadanie. Ja nie wiem, gdzie on przyszedł, było to nad brzegiem rzeki. A kiedy tam przyszedł, wystąpił wyżej do Obecności Mówiącego, a Mówiący powiedział: „Ty nazywasz się Szymon, a jesteś ojcem... twoim ojcem jest Jonasz.”

<sup>132</sup> Bardzo szybko ten członek Sanhedrynu, ten członek wielkiego kościoła, który czytał swoją Biblię i wiedział, że ten właśnie człowiek – Mojżesz, za którym szli po pustyni, powiedział im: „Kiedy Mesjasz przyjdzie, On będzie Prorokiem.” On słuchał tego, co Słowo mówiło, bez względu na to, co mówił ten kościelny system, do którego on należał.

<sup>133</sup> Czy i my nie moglibyśmy dzisiaj słuchać tego samego Człowieka, Jezusa Chrystusa, który powiedział nam, co będzie dziać się tutaj w dniach ostatecznych?

<sup>134</sup> I kiedy on przyszedł do tego Mężczyzny, a On powiedział mu, kim jest, to nie tylko on, lecz jego stary bogobojny ojciec, który odszedł, szybko zainwestował do tej polisy – do Życia Wiecznego i stał się biskupem Rzymu w kościele. Natanael, potem kiedy...

<sup>135</sup> Był tam człowiek imieniem Filip, który to oglądał, i to go tak podnieciło! On wiedział, że to był Mesjasz, ponieważ On był Prorokiem. Oni mieli w dawnych czasach różnych proroków, lecz oni nie byli tym właściwym Prorokiem. Wtedy zobaczyli, że przyszedł ten Prorok zupełnie zidentyfikowany przez Słowo!

<sup>136</sup> W taki właśnie sposób prorok w kościele dzisiaj powinien być zupełnie zidentyfikowany na podstawie Słowa Bożego, które jest Prorokiem. A jeśli my zorganizujemy się i staniemy się grupami i odseparujemy się jedni od drugich, to „widocznie nie mamy Wiary”, więc jak będziemy posługiwać się Słowem? Widzicie, nie możemy tego uczynić. Powróćmy z powrotem do Słowa – To jest Żywot Wieczny. „Moje Słowa są Życiem.”

<sup>137</sup> Zauważcie, co się wydarzyło. Znajdujemy Filipa, który był tak podniecony, że pobiegł naokoło góry. Gdybyście zmierzyli tą trasę, było to około piętnastu mil. Prawdopodobnie powrócił następnego dnia i przyprowadził innego mężczyznę – Natanaela; on odnalazł swego przyjaciela, z którym razem rozważali Biblię. I on znajdował się pod drzewem oliwnym i modlił się, ponieważ był właścicielem tego gaju. I szybko – on nie miał teraz czasu do bawienia się, bo on był również posiadaczem tej polisy i chciał ją pokazać innym. Kiedy człowiek otrzyma tą polisę, to dzieje się coś – on staje się bardzo szybko sprzedawcą. I on wcale nie czekał i nie mówił o tym,

jak rozwija się jego gaj. On powiedział: „Chodźcie i zobaczcie, Kogo znaleźliśmy, Jezusa, syna Józefa, Jezusa z Nazaretu!”

<sup>138</sup> I zaraz ten sztywny Hebrajczyk, który bywał za zasłonami wielkiego Sanhedrynu w synagodze, powiedział: „Otóż, czy z Nazaretu mogłoby wyjść coś dobrego?”

<sup>139</sup> Widzicie, jak Bóg po prostu upokarza człowieka – jak uniża ludzi? Kiedy sobie myślą, że czegoś dopięli, Bóg wzbudza jakiegoś niepozornego człowieka, który nawet nie zna abecadła i po prostu upokarza tamtych. Widzicie, Bóg czyni to w taki właśnie sposób. Bowiem Bóg jest ciągle Bogiem i On bierze „nic”, aby z tego nic uczynić coś. Co, gdyby On przyszedł do Kajfasza i do tych wysokich kapłanów, i dostojników kościelnych, którzy byli wyszkoleni, aby zajęli usługę w tym czasie, kiedy Mesjasz przyjdzie? Oni mieli coś, czym się chlubili.

<sup>140</sup> Może to powiem, nie chcę być jednak szorstkim. Czy nie mogłoby się tak dzieć znowu? Więc my sobie myślimy: „My metodyści mamy to, my baptyści mamy to”, a Bóg wzbudzi może człowieka, który nie ukończył żadnej szkoły i nie wywodzi się z jakiejś grupy ludzi, którego może namaścić Swoim Duchem, chociaż nie umie nawet abecadła. Biblia mówi, że: „Piotr był niepiśmiennym, niewykształconym człowiekiem.” Lecz inni zważali na to, co on miał, ponieważ to był Bóg, żyjący w nim. „Co mam, to ci daję” – widzicie, powiedział temu kalece.

<sup>141</sup> Stwierdzamy w tym doniosłym czasie, że ten człowiek powiedział: „Hm, chwileczkę tylko, czy z Nazaretu mogłoby wyjść coś dobrego?”

<sup>142</sup> Wtedy on dał mu naprawdę dobrą odpowiedź; powiedział: „Chodź i zobacz.”

<sup>143</sup> Nie siedź w domu i nie krytykuj. Chodź i przekonaj się sam. Nie mów ani nie opowiadaj, co powiedział ktoś inny. Chodź i zobacz sam.

<sup>144</sup> Idąc drogą koło tej góry oni może rozmawiali o tym, jak pewnego razu poszli kupić ryby. On zapytał: „Czy sobie przypominasz tego starego rybaka, który nie potrafił nawet podpisać się na rachunku – tego starego rybaka?”

„Tak, przypominam go sobie. To Szymon.”

<sup>145</sup> „Otóż, kiedy on przyszedł bezpośrednio do Obecności Jezusa... [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... właściciel Życia Wiecznego, wiecie, On mu powiedział, kiedy rozejrzał się koło siebie, On powiedział: „Ty nazywałeś się Szymon i jesteś synem Jonasza”. Rozumiecie? A on powiedział: „Wy wiecie, że byliśmy nauczani przez naszego wodza, który już odszedł z tego świata, że w ostatecznych dniach przyjdzie do nas Prorok; Pan wzbudzi go wśród nas.”



„O”, odrzekł on, „Niemał nie mogę w to uwierzyć. Będę musiał pójść i zobaczyć.”

<sup>146</sup> Kiedy tam dotarł i był między słuchaczami – nie jako krytyk. Mam nadzieję, że wy przysłuchacie z takim samym nastawieniem, nie jako krytycy, ale po prostu zobaczyć, czy to jest poprawne czy nie. Przyszedł między słuchaczy i po prostu tam stał. A skoro tylko tam przyszedł, obserwujcie to Źródło Żywota Wiecznego, to jedyne prawdziwe Źródło; On odwrócił się i spojrzął na niego, i powiedział: „Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie ma zdrady.”

<sup>147</sup> On zapytał: „Rabbi” – było to wyrażone wieloma słowami – „kiedy Ty mnie w ogóle poznałeś? Ja Ciebie nigdy nie widziałem, Ty mnie również nigdy nie widziałeś. Jak możesz wiedzieć coś o mnie?”

<sup>148</sup> „Wiesz” – odrzekł On – „zanim Filip zawołał cię, kiedy byłeś pod figowym drzewem, widziałem cię.” Było to poprzedniego dnia i piętnaście mil naokoło góry.

<sup>149</sup> Co się wydarzyło? On zainwestował do tej polisy natychmiast. Upadł u Jego nóg; ten sztywny człowiek, członek kościoła. Jaka różnica była między nim a tym bogatym młodym biznesmenem! „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym! Ty jesteś Królem Izraela!” I on szybko uzyskał tę polisę.

<sup>150</sup> A co ta kobiecina u studni? Tamci byli Żydami, przejdźmy teraz do Samarytan.

<sup>151</sup> Więc – teraz jesteśmy u pogan. Żydzi i Samarytanie wyglądali Mesjasza; nie poganie. My oddawaliśmy cześć bożkom. Rzymianie i Grecy, i kimkolwiek jesteśmy – my oddawaliśmy cześć bożkom. Lecz Żydzi wyglądali Mesjasza, tak samo Samarytanie. Stwierdzamy, że Mesjasz objawia się tylko tym, którzy Go wyglądają. Jeśli jesteś tutaj dzisiaj rano i wyglądasz Go, to On objawi ci się. Jeżeli Go nie wyglądasz, to ci się nie objawi. „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

<sup>152</sup> Więc Samarytanie wyglądali go. A On szedł do Jerycha, lecz trzeba Mu było iść przez Samarię. I kiedy siedział przy bramie do miasta Sychar, stwierdzamy, że Jego uczniowie weszli do miasta, by kupić żywność. A On pozostał tam sam.

<sup>153</sup> I przyszła tam młoda pani, młoda kobieta, a była kobietą złej sławy; nie miała żadnych pieniędzy. Nie była taka, jak ten bogaty młody władca. Więc ona tam przyszła i jak wiemy, miała tylko jedną rzecz, miała stare wiadro na wodę, i ona zawiesiła je na łańcuchu i miała zamiar spuścić je kołowrotkiem w dół do studni, by naczepać wody.

<sup>154</sup> Spojrzała w bok, gdzie pod murem otaczającym studnię siedział Mężczyzna, wyglądał na Żyda, jak sądzę... Biblia mówi: „Jesteś

Mężczyzną a nie masz jeszcze pięćdziesiąt lat.” Przypuszczam, że wyglądał na pięćdziesięcioletniego, ale miał dopiero trzydzieści kilka lat. I nie było przyjęte, by Żydzi i Samarytanie mieli jakąś społeczność, bo była tam segregacja rasowa.

Więc On powiedział: „Daj mi się napić” – kontaktował jej ducha.

<sup>155</sup> Ona powiedziała: „Otóż, nie jest w zwyczaju, żebyś Ty będąc Żydem, prosił kobietę Samarytankę o coś takiego.”

<sup>156</sup> On odrzekł: „Lecz gdybyś ty wiedziała, z Kim rozmawiasz!” I wtedy nawiązał kontakt z jej duchem, i powiedział: „Idź i zawołaj męża swego i przyjdźcie tutaj.”

Ona odrzekła: „Ja nie mam męża”.

<sup>157</sup> On powiedział: „Dobrze powiedziałaś, bo miałaś ich już pięciu, a ten, z którym żyjesz obecnie, nie jest twoim mężem.”

To ją zatrzymało. Co to było? Ona powiedziała: „Panie!”

<sup>158</sup> Przypomnijcie sobie faryzeuszy kilka dni przedtem? Widzieli, że Jezus pokazał znak Mesjasza – że On był Prorokiem, który miał przyjść, a oni orzekli: „On jest spirytystą. On jest Belzebubem, księciem diabłów, jakimś wróżbiarzem.” Oni musieli dać odpowiedź ich zgromadzeniu o tych cudach, które były czynione. Oni musieli zachować swoją postawę przed ich zbozem. Te cuda działy się i oni nie mogli temu zaprzeczyć. Więc oni orzekli: „To jest zły duch.”

<sup>159</sup> Jezus powiedział: „Ja wam wybaczam”; ten Baranek nie był jeszcze zabity. „Lecz kiedy przyjdzie Duch Święty i będzie czynił to samo, jedno słowo wypowiedziane przeciw Niemu nie będzie nikomu przebaczone”, rozumiecie, widzicie, więc tutaj znajdujemy ich w takim stanie.

<sup>160</sup> Ta młoda kobieta nie miała niczego. Prawdopodobnie trzymała się z dala od kościoła, bo widziała w nim tak wiele niedobrych rzeczy. Bowiem głęboko w jej sercu było położone Nasienie – Żywot Wieczny. „Wszyscy, których mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie.” Gdy tylko ta Światłość zaświeciła na nią, nie nazwała ją diabłem. Popatrzcie na tę różnicę między nią a dostojnikami kościelnymi. Ona powiedziała: „Panie, widzę, że Ty jesteś Prorokiem! Wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, to On będzie czynił takie sprawy. My wyglądamy Mesjasza. Nie mieliśmy proroka już od setek lat. Lecz nasz wódz, Mojżesz, powiedział nam, że w ostatecznych dniach zostanie wzbudzony Prorok, a On będzie Mesjaszem”, to znaczy Pomazańcem, tym namaszczoneym.

<sup>161</sup> On był Słowem. Bóg jest Słowem i był w Chrystusie. A Biblia mówi: „Słowo Boże – to Słowo jest szybsze, mocniejsze i ostrzejsze niż miecz obosieczny”, Hebr. 4, „przenikające aż do szpiku kości, rozeznające myśli i zamiary serca.” Dlatego właśnie On potrafił patrzeć się na

nich i dostrzegać to, o czym oni myśleli, ponieważ On był Słowem. On był Życiem, On jest ciągle Słowem i On jest ciągle Życiem. I On wiedział! On wie dzisiaj tak samo. Stwierdzamy teraz...

<sup>162</sup> [Siostra mówi w zgromadzeniu napomnienie – wyd.] Amen. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie, za Jego poselstwo o tym.

<sup>163</sup> O, ta polisa Życia! Życie! Największą rzeczą, jaka istnieje, jest Życie. I jest tylko jedna forma Życia Wiecznego, a jest to Bóg.

<sup>164</sup> Spójrzcie teraz na tą młodą kobietę – właśnie kiedy przyszło to proroctwo – ona miała wiadro z wodą w swojej ręce. Lecz ona miała również jedno w swoim sercu. Ona powiedziała: „Widzę, że Ty jesteś Prorokiem, a my wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, to On będzie czynił takie sprawy. To właśnie On będzie czynił. To będzie Jego potwierdzony znak. On będzie Słowem, dostrzegającym. I Ty odkryłeś dla mnie to, co jest w moim sercu. Kim Ty jesteś?”

Jezus powiedział: „Ja Nim jestem.”

<sup>165</sup> Potem to normalne wiadro puściła na ziemię, lecz to w jej sercu zostało napełnione i ona uzyskała polisę Żywota Wiecznego. On powiedział: „Woda, którą Ja daję, jest Życiem Wiecznym, bulgoczącym i wyskakującym w sercu.”

<sup>166</sup> I wtedy ona nie mogła usiedzieć cicho, lecz chciała, aby również jej towarzysze uzyskali tą polisę, więc ona biegła przez miasto. Wprawdzie ona nie miała prawa czynić coś takiego, bo była kobietą złej sławy. Wy kaznodzieje, misjonarze będący tutaj wiecie, że tam na Wschodzie jest to ciągle przestrzegane. Ludzie by jej nie słuchali. Lecz oni, jak oni mogli ją powstrzymać? Ona była pełna Życia Wiecznego. Oni musieli ją słuchać. Była jak płonący dom w suchym wietrznym dniu; nie można jej było zatrzymać. Ona wyszła z tą wieścią! I nie tylko to, bo gdyby ona nie została napełniona, to inni ludzie by jej nie słuchali. Lecz ona miała coś pozytywnego, o czym była przekonana. I stwierdzamy, że oni mówili... Ona wołała: „Chodźcie i zobaczcie Człowieka, który powiedział mi te sprawy, które czyniłam. Czy On nie jest Mesjaszem?”

<sup>167</sup> Więc oni przyprowadzili Go do miasta. On tego już nigdy więcej nie uczynił, lecz ludzie uwierzyli świadectwu tej kobiety. I oni wszyscy uwierzyli w Pana Jezusa.

<sup>168</sup> Szybko teraz, bo przykro mi, że trzymam was tak długo. Lecz jeśli dacie mi tylko... znoście mnie cierpliwie jeszcze kilka chwil, mam tutaj coś, co chcę powiedzieć. Zważajcie.

<sup>169</sup> Nikodem był wielkim człowiekiem i on był religijnym człowiekiem. On był mistrzem, władcą między swoim ludem, człowiekiem z dobrą reputacją.

<sup>170</sup> Podobnie jak Symeon, kapłan, w czasach urodzenia Pana Jezusa.

Była mu przez Ducha Świętego dana obietnica, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy zbawienie od Pana; i on był prowadzony przez Ducha Świętego do tego pomieszczenia, gdzie pobłogosławił to Dziecko.

<sup>171</sup> Również Anna, prorokini, była ślepa gdzieś w kącie, nie przerywała swoich modlitw we dnie i w nocy. Lecz w tej samej chwili – nikt im tego nie powiedział, ale była prowadzona przez Ducha Świętego i ta ślepa kobieta torowała sobie drogę poprzez tłum ludzi i stanęła obok Niego, i błogosławiła Boga za Niego. Jeżeli tak uczyniła kobieta, która była fizycznie ślepa i była w nędznym stanie, to co dzisiaj rano ludzie w Nowym Jorku, którzy są bardziej ślepi niż ta kobieta, chociaż widzą obydwojma oczyma? Lecz ona była prowadzona przez Ducha; Duch Życia prowadził ją do tego Źródła Życia.

<sup>172</sup> Dlatego, że ty pragniesz tego Źródła, to Ono musi gdzieś być. Dawid powiedział: „Jeśli głębia przyzywa Głębię, to gdzieś musi być Głębia, która odpowie na to wołanie.” Innymi słowy, zanim była łuska na grzbiecie ryby, musiała być najpierw dla niej woda, w której mogłaby pływać, inaczej ryba nie miałaby tych łusek. Zanim było drzewo, które by rosło na ziemi, musiała być najpierw ziemia, na której by ono rosło, inaczej nie byłoby drzewa. I widzicie, co ja próbuję powiedzieć: Jeżeli musiało być... Dlatego, że odczuwacie głód dzisiaj do południa, dlatego, że ludzie pragną, wskazuje to na to, że gdzieś jest otwarte źródło Życia, rozumiecie, abyście mogli skorzystać z Niego. Najpierw musi być Głębia, aby mogła odpowiedzieć tej głębi, która woła, rozumiecie, inaczej nie byłoby tego wołania.

<sup>173</sup> Dlatego właśnie ludzie przyłączają się do kościoła i po prostu zapiszą tylko swoje nazwisko do jego księgi, zamiast tego, aby narodzili się na nowo i uzyskali tą polisę Życia. Więc oni zaraz wychodzą i próbują zagłuszyć to święte nawoływanie przez palenie, picie, granie gier, wychodzenie z domu i niemoralne postępowanie. Widzicie to? Jak śmiecie zagłuszać to święte nawoływanie od Boga, które Bóg umieścił tutaj, abyście Go pragnęli! Nie macie na to prawa.

<sup>174</sup> Ja mam tą polisę dla was dzisiaj do południa, chodzi o Życie. Tego właśnie pragniecie. Jest to Życie.

<sup>175</sup> To życie tutaj jest wypaczone. To jest śmierć. Jest to miejsce, o którym Biblia mówi: „Ta, która żyje w rozkoszach, jest już za życia umarła.” Rozumiecie? Więc nie można żyć w świeckich rozkoszach, a mieć Żywot Wieczny.

<sup>176</sup> Ta polisa jest właściwa, przyjaciele. Również Nikodem przyszedł, aby zrobić inwestycję. On przyszedł w nocy, lecz stwierdził, że ten bank jest zawsze otwarty. Więc może jest już późno, ale on jest jeszcze otwarty. On jest otwarty, On – zawsze, ten bank jest otwarty i można w nim działać. A więc on znalazł Żywot Wieczny dzięki temu, że przyszedł do Jezusa.

<sup>177</sup> Rozpatrzmy jeszcze jedną osobę albo dwie. Weźmy ew. Łukasza 24, 49. Uczniowie wierzyli w Pana Jezusa. I teraz nastał czas wypełnienia obietnicy – przybliżył się. A więc Jezus powiedział Swoim uczniom, posiadaczom tej polisy, że będą czerpać z tego dywidendy, lecz oni musieli czekać w mieście Jeruzalem, dopóki On nie odszedł do Głównej Kwatery i zesłał Go na nich, aż wrócił ten czek. On wstąpił do Niebios, On podpisał Go Swoją własną Krwią i odszedł do Niebios, aby im mógł posłać dywidendy, lecz oni musieli „czekać” w Jeruzalemie na swoje dywidendy.

<sup>178</sup> On nie powiedział: „Czekajcie pięć minut, a będziecie zniechęceni.” Jeśli macie wiarę w Tego, Kto do was mówi – Bóg mówi do was – On powiedział: „Pozostańcie w Jeruzalemie, aż” (jak długo? Tydzień, dziesięć dni, pięć dni, cokolwiek to było), „aż zostaniecie napelnieni mocą, aż otrzymacie wynagrodzenie, te dywidendy. Bo oto Ja ześlę na was obietnicę Mojego Ojca, lecz czekajcie w mieście Jeruzalem, aż Go otrzymacie, aż zostaniecie wyposażeni mocą – tymi dywidendami z Niebios, zgodnie z waszą polisą wierzenia we Mnie”.

<sup>179</sup> O, wy baptyści, wy metodyści, wy prezbiterianie! Ja nie chcę wpaść w podniecenie, lecz to jest wystarczające, aby ktoś wpadł w podniecenie. Dlaczego nie czekacie tam? Jesteście przecież posiadaczami tej polisy, a tam są dywidendy z Tego.

<sup>180</sup> Paweł powiedział to w Dz. Ap. 19. owym baptystom. Ja sam jestem baptystą, jestem zielonoświątkowym baptystą. Więc on zapytał: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego od czasu, gdy uwierzyliście?” Obecnie jesteśmy nauczani, że otrzymujemy Ducha Świętego, kiedy uwierzymy, lecz on powiedział: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego od czasu, gdy uwierzyliście?”

<sup>181</sup> Oni odrzekli: „My nie wiemy, że jest Duch Święty.”

On zapytał: „Więc jak zostaliście ochrzczeni?”

Oni odrzekli: „My już zostaliśmy ochrzczeni.”

<sup>182</sup> On powiedział: „To już nie jest wystarczające.” A kiedy to usłyszeli... „Oni wierzyli w Jezusa, który miał przyjść.” A kiedy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w Imię Pan Jezus Chrystus. Paweł wkładał na nich ręce, a Duch Święty zstąpił na nich; i oni zaczęli mówić obcymi językami i wywyższać Boga.

<sup>183</sup> Paweł również powiedział w innym rozdziale: „Gdyby Anioł z Niebios głosił wam jakąś inną Ewangelię od tej, którą ja wam głosiłem, niech będzie przeklęty; czy to jest biskup, kardynał, ktokolwiek to jest.” Tak! „Gdyby to był Anioł z Niebios”, a co dopiero kardynał, albo biskup, albo kaznodzieja, „który głosiłby jakąś inną polisę niż tą o Życiu Wiecznym udzielonym przez Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty.”

Wy powiedzie: „Bracie Branham, ty odchodzisz od zmysłów...”

<sup>184</sup> Ja dokładnie wiem, gdzie jestem, rozumiecie. Nie jestem zgubiony. Wiem dokładnie, gdzie jestem. Może jestem podniecony, lecz jak tutaj powiedziałem niedawno wieczorem...

Ktoś powiedział: „Ty zwariujesz.”

Ja odrzekłem: „Dobrze, zostawcie mnie w spokoju, czuję się lepiej w takim stanie niż w innym, bo ja – mam Życie.”

<sup>185</sup> Dlatego, że to jest Życie, jest to głupstwem dla tego świata, lecz dla mnie jest to wielkie. Jestem zbawiony, a nie byłem zbawiony. Obecnie mam zmartwychwstanie Chrystusa we mnie. A jest tutaj wielu innych braci, którzy znają tą Prawdę; człowiek je ma w sobie, zmartwychwstanie! Tak jest.

<sup>186</sup> Oni weszli do górnego pokoju – ci posiadacze polisy, aby odebrać dywidendy. O, moi drodzy! Usługujący bracia, uczynmy to dzisiaj do południa, odbierzmy te dywidendy teraz. Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiątym: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są jeszcze daleko – dla pogan”, słuchajcie uważnie bracia, „ilu ich Pan nasz Bóg powoła.” A On na pewno powoła każdego, kto ma zapisane swoje imię w Barankowej Księdze Życia. Te dywidendy są dla wszystkich, tak, „Dla was i waszych dzieci, i dla tych, którzy są jeszcze daleko.” Ten procent z tej polisy został spleacony w Dniu Pięćdziesiątym.

<sup>187</sup> Otóż, bogaty młody Paweł spotkał tego samego Jezusa, bo On pozostał tym samym po Swojej śmierci. On jest ciągle tym samym.

<sup>188</sup> Saul z Tarsu, wysoko wykształcony człowiek, wyszkolony człowiek; przepraszam. On był fajnym człowiekiem. Był nauczany przez Gamaliela, wielkiego hebrajskiego nauczyciela. Jego rodzice byli bogaci. Paweł był też dosyć bogatym człowiekiem. On umiał mówić wieloma językami. On miał wykształcenie. Jego ambicją było być prawnikiem; jednym z prawników, albo kapłanem, względnie kimś wielkim – adwokatem w jego kościele. Był mądrym, znał Słowo. On był bogatym i miał swoje ambicje.

<sup>189</sup> Kiedy usłyszał tę grupę awanturujących, hałasujących i krzyczących, i mówiących obcymi językami, wiecie, pomyślał sobie: „To jest absurdalne dla tego towarzystwa w Jeruzalemie. Powinno to zostać zatrzymane.” Więc wziął listy od najwyższego kapłana i chodził po okolicy i robił spustoszenie w kościele wierzących. Udał się do kardynała czy biskupa, czy jakkolwiek chcecie go nazwać, do arcykapłana, i otrzymał od niego list, i na mocy tego listu wyruszył do Damaszku.

<sup>190</sup> Widzicie więc, wydaje się, że kościół ma wszelki autorytet, również klucze do Królestwa i wszystko inne, i oni obrali Macieja, aby

zajął miejsce Judasza. Popatrzcie jednak, jaki głupi wybór potrafi uczynić człowiek. On nie uczynił ani jednej rzeczy. Może był dobrym człowiekiem. Niewątpliwie był dobrym człowiekiem. Niewątpliwie był pokornym sługą Chrystusa. Lecz widzicie, że to nie zawsze jest zgodne z wyborem Bożym.

<sup>191</sup> Bóg wybrał tego małego krytyka kościoła, niewielkiego Żyda z hakowatym nosem, który był na tyle popędliwy, że potrafiłby zaatakować piłę okrężną w ruchu, i on był... I on tam był – na drodze do Damaszku. Jechał tam z zamiarem zaarrestowania tych religijnych fanatyków. Miał ich zamiar związać łańcuchami, chciał ich związać. Miał autorytet do tego od swego biskupa i on tego chciał dokonać.

<sup>192</sup> I około dziewiątej godziny dnia został powalony na ziemię, chociaż miał dokumenty w swojej ręce. Podniósł wzrok i zobaczył Słup Ognia. Wiecie, on musiał To rozpoznać. Paweł wiedział, że nie może kłaniać się bałwanom ani złym duchom. Lecz będąc Żydem wiedział, że ten Słup Ognia był tym samym Słupem Ognia, który prowadził Jego lud z Egiptu; a teraz On był tutaj.

<sup>193</sup> Kiedy Jezus był na ziemi, powiedział: „Ja przychodzę od Boga i idę do Boga.” Po Jego śmierci, pogrzebie, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu – On był tutaj; powrócił do Boga i był tu jako Słup Ognia.

<sup>194</sup> I On powiedział: „Saulu, Saulu, dlaczego Mnie prześladujesz? Masz dokument w swojej ręce. Jesteś wielkim człowiekiem. Przychodzisz z pewnej organizacji, najbardziej lojalnej organizacji i honorowanej organizacji w kraju. Masz dokument w swojej ręce, ale postępujesz niedobrze. Dlaczego Mnie prześladujesz?”

<sup>195</sup> Obserwujcie, co powiedział ten Żyd: „Panie!” On wiedział, Kim On był. Tutaj to macie, ten sam Słup Ognia, który prowadził Mojżesza i mówił do niego. Paweł nie miał przedtem możliwości zobaczyć Jezusa, więc On powiedział: „Panie, Kim jesteś? Kogo prześladuję?”

A On powiedział: „Jam jest Jezus.”

<sup>196</sup> I leżąc tam na swoich plecach, wiecie, on rozerwał ten dokument, i powiedział: „Co mam czynić?”

<sup>197</sup> On mu powiedział: „Mam proroka hen w mieście, nazywa się Ananiasz. Idź teraz tam na ulicę nazwaną ‚Prosta’, a on ci powie, co masz czynić.

<sup>198</sup> Tak powiedział Pan do Ananiasza. I on tam poszedł i powiedział: „Bracie Saulu, Pan Jezus, który zjawił ci się w drodze i chciał, żebyś uzyskał tą polisę – ja przychodzę, aby ci ją przekazać przez włożenie moich rąk na ciebie.” On był przemienionym człowiekiem. Obserwujcie tą różnicę. Co te... Rozumiecie?

<sup>199</sup> Potem Paweł zobaczył jasne potwierdzenie, że to nie była jakaś inna osoba, lecz ta sama Osoba. Bóg i Chrystus był tą samą Osobą. Nie była to jakaś niedorzeczność, ponieważ On zobaczył, że Słowo było Słupem Ognia, stało się ciałem, aby dokonać odkupienia; a tutaj Ono było znowu w postaci Słupa Ognia, bowiem Bóg i Chrystus jest tą samą Osobą. A tutaj On jest z powrotem jako Duch Święty, tak nazywany obecnie, ponieważ On odpoczywał na człowieku. On zobaczył to jasno zidentyfikowane i zostało to potwierdzone. „Panie, co chcesz, abym czynił? Co muszę uczynić?” Przypomnijcie sobie teraz, on był religijnym człowiekiem oraz biznesmenem. „Co Ty chcesz, abym uczynił?”

<sup>200</sup> Jaka to była różnica między tym młodym biznesmenem, bogatym młodzieńcem, a tym innym młodzieńcem, Saulem? Dla jednego ta cena była zbyt duża.

„Otóż”, powiecie, „Paweł nie miał niczego, z czego musiałby zrezygnować.”

<sup>201</sup> On miał swój kościół, swoich braci. Potem był wygnańcem z kościoła. On musiał uciekać. A w końcu jego własny kościół pozbawił go życia; oni go uśmiercili. I stwierdzamy, że był prześladowany, uchodził z jednego miasta do drugiego, był kamienowany, raz niemal na śmierć, i tak dalej; przez jego własnych braci. I on powiedział: „Stałem się dla nich przekleństwem.” On nie wzgardził nimi. Kiedy otrzymał Ducha Świętego, on ich miłował. Chciał ich pozyskać do zbawienia. Nie odizolował się, przychodził do nich łaskawie. Paweł sam stał się przekleństwem, bowiem w nim był Duch Chrystusa, który został przeklęty i zawisł na drzewie krzyża za Swoich Własnych.

<sup>202</sup> Stwierdzamy więc, jaka różnica była między tym bogatym młodzieńcem, tym bogatym władcą i biznesmenem, a Pawłem.

<sup>203</sup> Paweł musiał zrezygnować ze swojego wykształcenia, z całej swojej teologii, której się nauczył w ciągu wielu lat studiów i badań. On musiał zapomnieć to wszystko. Do Koryntian powiedział: „Nie przyszedłem do was z wyniosłością mowy ani ze słowami mądrości, aby wasza wiara nie gruntuwała się na mądrości człowieka. Ale przyszedłem do was w mocy i demonstracji Ducha Świętego.”

<sup>204</sup> Tego właśnie potrzebujemy dzisiaj, przyjaciele. To jest ta polisa, o której mówię. Nie przyłączenie się do kościoła, czy położenie swojej ręki na to; nie mam nic przeciwko temu, to jest w porządku. Lecz ubiega następna godzina, kiedy próbuję sprzedać wam to właściwe. Przyłączenie się do jakiegoś kościoła? Ja staram się wam powiedzieć, że istnieje polisa i źródło, które jest otwarte do obmycia grzechu i nieczystości. Co jest grzechem? Niewiara! Niewiara w co? W Słowo! „Kto nie wierzy, już jest potępiony.” Tak jest.

<sup>205</sup> Zauważcie, jaka to była pochopna decyzja. On był taki jak



wielu ludzi dzisiaj – ten młodzieniec był popularny i miał opinię. Lecz on odszedł, zamiast wziąć to poważnie, on utracił swoją polisę. Zakończymy teraz.

<sup>206</sup> Czy spotkał go jakiś pech? Nie. Spotkało go szczęście. Znajdujemy go następnie, że miał tyle pieniędzy, iż musiał rozbudować swoje stodoły. I on nawet powiedział: „Moja duszo, odpocznij sobie”.

<sup>207</sup> Stwierdzamy teraz, w tym miejscu, że on nie był złym człowiekiem. Kiedy mieli jarmark albo przyjęcie towarzyskie w kościele, czy coś podobnego, ubodzy ludzie leżeli przy bramie, on miał być posiadaczem tej polisy, ale odrzucił ją. On jednak zmiótł ze stołów trochę okruszyn i dał biednym albo dał ofiarę misjonarzowi, czy coś podobnego. On nie był złym człowiekiem. Widzicie, on dał trochę okruszyn tym, którzy byli prześladowani. On rzekł: „O, byłem na jednym z ich nabożeństw i uważam, że oni są w porządku. Naprawdę nie mogę powiedzieć niczego przeciwko tym ludziom.” Dał im trochę okruszyn, lecz to nie funkcjonowało. W końcu przyszła jego „nagroda”.

<sup>208</sup> I pamiętaj, przyjacielu, ta „nagroda” przychodzi do mnie i do ciebie. Ona przychodzi do nas wszystkich. Pragnę, abyście teraz rozmyślali naprawdę poważnie, kiedy kończymy.

<sup>209</sup> Jego „nagroda” przyszła, oczywiście. On miał wielką uroczystość pogrzebową, niewątpliwie kilku świetnie wykształconych kleryków przyszło i przemawiali. Uważam, że niewątpliwie miał chrześcijańskich biznesmenów, którzy nieśli jego trumnę. Przyszły również znakomite osobistości z całego kraju, a może nawet oficjalny przedstawiciel władzy i spuścili flagi do połowy masztu z powodu niego. Wszyscy dygnitarze byli obecni. A pastor względnie ksiądz, ktokolwiek to był, niewątpliwie wygłosił takie przemówienie pogrzebowe, akcentując jak wielkim był ten człowiek, że to dotyczyło słuchaczy. „On rozdawał nawet ubogim na ulicy. O, nasz brat jest już w Niebiosach dzisiaj.”

<sup>210</sup> Lecz Jezus powiedział: „On podniósł swoje oczy w piekle i zobaczył posiadacza polisy Wiecznego Życia (Łazarza) w oddali na łonie Abrahama, który obrał drogę z garstką wzgardzonych Pańskich.”

<sup>211</sup> Jak powiedział Jezus: „Błogosławieni jesteście, kiedy ludzie będą was prześladować” – w ew. Mateusza 5. rozdział – „i będą mówić fałszywie wszelkie zło o was z powodu Mojego Imienia. Błogosławieni ubodzy w Duchu, albowiem ich jest Królestwo. Błogosławieni cisi, bo oni odziedziczą ziemię.” Wtedy jesteście posiadaczami polisy Żywota Wiecznego.

<sup>212</sup> Mimo wszystko on pozostał członkiem kościoła, rozumiecie. Zważajcie teraz. Mówicie: „Czy naprawdę?” Tak jest. „Jak to możesz udowodnić, kaznodziejo?”

<sup>213</sup> Tutaj to macie. On tam wołał: „Ojcie Abrahamie! Ojcie Abrahamie,

proszę cię, abysy posłał tego posiadacza polisy tutaj na dół, aby mi przyniósł trochę wody. Te płomienie dręczą mnie.”

<sup>214</sup> Obserwujcie Abrahama. On rzekł: „Synu”, rzekomy chrześcijaninie, rzekomy wierzący, jak byśmy go nazwali, rozumiecie „ty miałeś swoją sposobność. Była ci zaoferowana polisa Wiecznego Życia, która dałaby ci zapewnienie, że przyjdiesz tutaj, ale ty Ją odrzuciłeś. Ty Jej nie chciałeś przyjąć. A oto ten człowiek, chociaż biedny, jednak Ją przyjął. Teraz on jest w komforcie, a ty jesteś żebrakiem.”

<sup>215</sup> O, nie pozwólcie, aby się to przytrafiło wam, przyjaciele. Nie pozwólcie na to. Nie popełnijcie tego samego błędu... [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... jedyny sposób, jak możesz mieć tę pewność, jest przyjść przez Chrystusa – aby mieć pewność, że jesteś zbawiony, że jesteś posiadaczem tej polisy. Zatem, jeżeli jej nie macie, dlaczego jej nie przyjmiecie?

<sup>216</sup> Może myślicie sobie, jak powiedział ten młody człowiek dzisiaj rano: „Ja chodziłem do wspaniałych budowli, a oni wszyscy... Byłem wielkim biznesmenem, i kłaniali mi się, i tym podobnie.” Nie patrzcie na to.

<sup>217</sup> Pewien młody skrzypek niedawno pojechał na wyjazd do Rosji. On był również śpiewakiem. I na pewno odniósł wielki sukces wśród Rosjan. Wszyscy słuchacze klaskali i bili mu brawa, kiedy ten młody człowiek grał swoją muzykę. Oni byli tak podnieceni, że tupali nogami i klaskali w dłonie, lecz ten młody człowiek wcale nie zwracał uwagi na wszystkie te aplauzy. Więc oni dziwili się, dlaczego. Potem pomyśleli sobie: „Może on nas nie rozumie”, więc wszyscy zaczęli klaskać w dłonie naprawdę głośno, i bili mu brawa. On cudownie zagrał przed nimi swój utwór. Zobaczyli jednak, że on znowu nie zwracał uwagi na ich aplauzy. Wreszcie zauważyli, że on patrzył się przez cały czas w skupieniu na balkon. Okazało się, że tam był jego nauczyciel, który go nauczał grania. Więc on nie dbał o to, co mówili słuchacze; patrzył się, co na to powie jego mistrz.

<sup>218</sup> I ja myślę dzisiaj, przyjaciele, że zamiast wypinać klatkę piersiową i mówić: „My należymy do kościoła”, popatrzmy raczej w górę by zobaczyć, co mówi o tym Mistrz. Rozumiecie?

<sup>219</sup> Pochylmy nasze głowy na chwilę. [Pewien brat mówi obcym językiem. Siostra podaje wykład – wyd.]

<sup>220</sup> Kiedy mamy pochylone nasze głowy teraz, nasze serce również pochylone, daję wam po prostu sposobność przez kilka chwil. Chciałbym wiedzieć dzisiaj do południa, kiedy teraz jesteście w zupełnej szczerości, nic was nie niepokoi, rozmyślajcie o tym przez chwilę. Czy macie już to wielkie Błogosławieństwo? Czy jesteście posiadaczami tej polisy Życia i macie świadectwo Ducha Świętego, że oddaliście swoje życie Chrystusowi i Chrystus jest w was?

<sup>221</sup> Jak powiedziałem w tym Poselstwie: Gdyby Beethoven był w tobie, czyniłbyś dzieła Beethovena, żyłbyś takim życiem, jakim żył Beethoven. Nie mógłbyś czynić nic innego. Nie robiłbyś nic innego, tylko komponował utwory. I byłbyś wielkim kompozytorem, Beethovenem, ponieważ on byłby w tobie. Takim właśnie byłbyś i ty. Byłbyś ponownie inkarnowanym Beethovenem.

<sup>222</sup> A jeżeli Chrystus jest w tobie, Życie Chrystusa będzie w tobie i będziesz miłował Słowo. Nic nie może stać mu na przeszkodzie ani zając miejsca Słowa, ponieważ On jest Słowem. On nie może zaprzeczyć Swemu własnemu Słowu, a pozostać Bogiem.

<sup>223</sup> Może nie przyjąłeś Chrystusa do swojego serca. Należałeś do zboru. Otóż, oczywiście, nie mam nic przeciw kościołowi i przeciw wielkim instytucjom i organizacjom, i systemom, lecz próbuję wam powiedzieć, że to nie jest odpowiedź. Zostało udowodnione, że to nie jest odpowiedź. Chrystus jest odpowiedzią – Osoba Chrystusa. A jeśli nie przyjąłeś Go do swego życia, a chciałbyś, żebym dzisiejszego dopołudnia wspomniał ciebie w modlitwie, to chciałbym wiedzieć, czy jesteś na tyle pokorny. Nie mamy tu miejsca, aby wezwać ludzi do ołtarza. Lecz ty wiesz, jeśli... Ja myślę, że gdybyś po prostu powstał i powiedział: „Módl się o mnie”, zaraz, gdy powstaniesz, to ja będę się modlił o ciebie. Jeśli wierzysz, że Bóg usłyszy moją modlitwę, to ja... a jesteś szczerzy w tej sprawie, ja wierzę, że On ją wysłucha.

<sup>224</sup> Również wy, którzy jesteście w halach i stoicie tłumnie koło drzwi, i tym podobnie, nie ważne gdzie się znajdujecie, czy na balkonach, na schodach; jeśli tylko powiesz: „Ja pragnę, żeby Chrystus pamiętał o mnie teraz, bo ja chcę mieć Jego Życie we mnie. Jestem pewny tego, co czynię, jestem pewny, że myślę i postępuję właściwie, i ja pragnę być właśnie takim, lecz nie doszedłem jeszcze do tego stanu. Ja naprawdę chcę mieć tą polisę, bracie Branham. Naprawdę Ją chcę mieć. Poproś Go, czy Ją mogę otrzymać. Jestem gotowy, by Ją przyjąć.”

<sup>225</sup> Czy powstaniecie teraz na wasze nogi, abym mógł modlić się razem z wami? Po prostu... Niech ci Bóg błogosławi, niech ci Bóg błogosławi. To jest właściwe. To jest właściwe, pozostaniecie tylko stać na chwilę. Pozostaniecie stać. Mówicie: „Ja jestem zainteresowany, bracie Branham. Ja mam duszę i ja muszę odejść. Może odejdę jeszcze dzisiaj i co mi to pomoże, jeżeli nie jestem napełniony Jego Życiem?” Pamiętaj bowiem, każde inne życie musi zginąć; ono miało początek.

<sup>226</sup> Wy mówicie: „Otóż, ja byłem członkiem pewnego kościoła przez wiele lat.” To jest bardzo dobre. Ja to doceniam. Lecz nie o tym ja mówię teraz.

<sup>227</sup> Czy jesteś posiadaczem Życia Wiecznego? Czy powstaniecie teraz

– tam na balkonie, tutaj na przedzie, po prawej i po lewej stronie? Niech wam Bóg błogosławi. Powstańcie.

<sup>228</sup> Wy, którzy już stoicie w halach, czy podnieśliście teraz wasze ręce, abym was mógł zidentyfikować; wy musicie coś uczynić, musicie zacząć działać. „Ja przyjąłem To dla siebie dzisiaj do południa.” Niech ci Bóg błogosławi. W porządku.

<sup>229</sup> I dookoła, na schodach i gdziekolwiek jesteście, podnieście po prostu wasze ręce i powiedzcie: „Wspomnij mnie, bracie Branham. Ja jestem – ja naprawdę chcę mieć Żywot Wieczny.”

<sup>230</sup> Rozmyślajcie teraz naprawdę uważnie. To jest może czas, kiedy to wszystko zostanie załatwione. Ja – chcę być szczerzy, przyjaciele, to jest dla mnie Życiem. I ja wiem, że to jest właściwe. To prawda.

<sup>231</sup> Czy będzie ktoś jeszcze? Wydaje się po prostu, że było was więcej, wy którzy podnieśliście swoje ręce przed chwilą. Otóż, jeśli nie jesteś pewien, czy chciałbyś uczynić przynajmniej tyle, że powstaniesz na swoje nogi i powiesz: „Wspomnij mnie w modlitwie, bracie Branham, kiedy będziesz się modlił.” W porządku. Czy będzie was więcej? Powstańcie na wasze nogi, bez względu na to, kim jesteście, powstańcie tylko i powiedzcie: „Módl się o mnie, bracie.” Niech ci Bóg błogosławi. Ja was widzę – na balkonie i wszędzie dookoła. Czy już na pewno jesteście wszyscy? Niech wam Bóg błogosławi. Kolejna grupa słuchaczy powstała. Czy będzie was jeszcze więcej teraz? Powstańcie po prostu na swoje nogi. Powiedzcie...

<sup>232</sup> Wiem, że jest już późno, a Duch Święty przerwał nam usługę kilka razy. Otóż, to jest cudowne, lubimy, kiedy to czyni Duch Święty, rozumiecie, o ile to On przynosi Swoje Słowo. To wskazuje na to, że nie chodzi tylko o moje słowa, lecz również o Jego Słowo. W porządku.

<sup>233</sup> Powstańcie teraz wszyscy, którzy nie zostaliście jeszcze napełnieni Duchem Świętym, rozumiecie, i wiecie, że nie ma w waszym życiu dowodu, że jesteście napełnieni Duchem Świętym, a pragniecie Tego.

<sup>234</sup> Może jesteś fajnym, wiernym członkiem kościoła, i to – o jak bardzo to doceniam, oczywiście. Po prostu chodź dalej do twojego kościoła. Zgadza się. Ponieważ śpiące panny przychodzą teraz, wy to widzicie. I pamiętajcie – Jezus powiedział, że kiedy śpiące panny – ci, którzy próbowali żyć dobrym życiem w swoim wnętrzu, one były pannami, lecz nie miały żadnego Oleju. Olej symbolizuje Ducha Świętego. Dlatego właśnie namaszczaamy olejem, rozumiecie. Olej symbolizuje Ducha Świętego. Oni byli dobrymi ludźmi, zacnymi ludźmi, członkami fajnych metodystów, baptystów, luteranów i wszelkiego rodzaju kościołów, lecz nie mieli Oleju.

<sup>235</sup> I one przyszły w czasie ostatniej straży, w Siódmym Wieku Kościoła, by kupić Olej. I kiedy były w trakcie kupowania Oleju,

co się wydarzyło? Oblubieniec przyszedł. Otóż, było to właśnie przed chwilą czytane z Pisma Świętego przez zacnego tutejszego kaznodzieję. I czy nie widzicie, że był kiedykolwiek taki czas w tym wieku, wy zielonoświątkowcy? Na przestrzeni wieków nie było nigdy takiego czasu, gdy metodyści, baptyści i prezbiterianie wołali o Ducha Świętego, jak wołają obecnie. Widzicie? A kiedy tak wołają, co to oznacza? On przyszedł właśnie wtedy! To była godzina Jego Przyjścia. I właśnie wtedy, kiedy wszyscy ci bracia i kościoły łakną, jest to... Ta panna powstanie, wiecie, w ostatecznym Dniu na Sądzie przed Białym Tronem; lecz nie Oblubienica.

<sup>236</sup> Jeśli nie masz teraz Oleju w swojej lampie, to kiedy drzwi łaski są jeszcze otwarte, jak ufam, czy nie powstaniesz i powiesz: „Wspomnij mnie, bracie Branham.” Kiedy tak uczynisz, oznajmiasz przez to Bogu: „Ja pragnę, nie mam Oleju w mojej lampie, bracie Branham, ja wierzę w Chrystusa. Na pewno wierzę. Byłem członkiem kościoła przez długi czas. Lecz czy mogę naprawdę powiedzieć, że moje życie jest napełnione tym miłym Duchem Świętym, i wszystko dzieje się inaczej, jestem nowym stworzeniem? Nie jestem jeszcze takim, bracie Branham. Módl się o mnie.” Niech was Bóg błogosławi teraz. Wielu, wielu słuchaczy stoi teraz, na balkonie i wszędzie.

<sup>237</sup> Pragnę teraz, abyście wy usługujący bracia tutaj, moi kosztowni bracia, abyście modlili się razem ze mną teraz, kiedy będziemy się modlić – każdy z was.

<sup>238</sup> Jak w ogóle powstałeś, skoro teraz stoisz? Widzisz, ty jesteś żywym. Coś jest w tobie. Gdyby w tobie nie było życia, nie mógłbyś powstać. A według nauki, rozumiecie, grawitacja trzymałaby cię na krześle. Lecz duch będący w tobie podjął decyzję na świadectwo Ducha Świętego – Życia, które mówi: „Ty Mnie potrzebujesz” i ty powstałeś. Pokonałeś prawo, kiedy powstałeś na świadectwo. Jezus powiedział: „Kto będzie świadczył o Mnie przed ludźmi, o tym Ja złożę świadectwo przed Moim Ojcem i świętymi aniołami.” Wy pragniecie teraz Ducha Świętego.

<sup>239</sup> Teraz wy, którzy już macie chrzest Duchem Świętym, a jesteście w pobliżu tych ludzi, którzy powstali, czy zechcecie... Ja nie mogę dosięgnąć ich wszystkich, nie mamy tyle czasu. Na balkonach i wszędzie, czy teraz powstaniecie i włożycie swoje ręce na nich, rozumiecie, na upamiętnienie tego.

<sup>240</sup> Wiecie, gdy Filip udał się do Samarii, by im zwiastować Ewangelię, oni nie otrzymali jeszcze Ducha Świętego, rozumiecie. Filip ochrzcił ich tylko w Imię Jezusa Chrystusa, lecz Duch Święty nie zstąpił jeszcze na nich. A Piotr i Filip udali się tam, względnie Piotr i Jan udali się tam i głosili, i wkładali na nich ręce, a Duch Święty zstąpił na nich.

<sup>241</sup> Więc wy wierzący, którzy już otrzymaliście Ducha Świętego, spójrzcie, kto stoi koło was – wszędzie i wkładajcie swoje ręce na nich na upamiętnienie tego, że jesteście wierzący; dotknijcie ich ręki lub ramienia gdy się modlimy. Nie wątpcie. Wierźcie teraz. To nie jest jakaś emocja, jest to dobroć Ducha Świętego, który zstępuje tutaj i napełnia każde życie. Oni są teraz w waszych rękach. Skontaktujcie się z nimi. Podobnie jak wkładacie swoje ręce...

<sup>242</sup> Żydzi pokładali swoją rękę na ofierze, aby się połączyć z tą ofiarą. Pewnego dnia położyliście swoje ręce na Jezusa i złączyliście się z tą Ofiarą. Życie tej Ofiary przeszło na was. Może będę mówił o tym dzisiaj wieczorem w zborze na temat „Znak”; a On jest teraz na was.

<sup>243</sup> Wy skontaktowaliście się teraz z tym bratem lub siostrą, którzy pragną wierzyć. Więc powstańcie teraz i włożcie wasze ręce na tych, którzy chcą Go otrzymać. To jest właściwe. Niech wam Bóg błogosławi. Jakie to wspaniałe chwile! Nie wątpcie teraz. Nie bądźcie w pośpiechu. Pamiętaj tylko, módl się o tą osobę.

<sup>244</sup> Módlcie się i wy, i powiedzcie: „Panie Jezu, moje biedne serce łaknie. Ja pragnę mieć Ciebie w moim sercu. Pragnę Ciebie w moim życiu. Napełń mnie, Panie. Oto jestem – gotowy.”

<sup>245</sup> Nasz Niebiański Ojciec, kiedy wielu stoi na nogach, oni przez to okazują, że pragną Życia Wiecznego. A Życie przychodzi tylko przez posłuszeństwo Chrystusowi. On jest Życiem. On ma pewne wymagania, które musimy spełnić. A kiedy spełniamy te wymagania... Kiedy myślimy o Abrahamie, on wierzył Bogu i było mu to zaliczone jako sprawiedliwość. A kiedy było mu to poczytane za sprawiedliwość, Bóg dał mu pieczęć obrzezki na potwierdzenie tego, że On przyjął jego wiarę. Wielu z tych słuchaczy wyznaje, że mają wiarę, lecz nie zostali jeszcze zapieczętowani Duchem Świętym. I oni teraz stoją, Panie, na świadectwo tego, że wierzą. Zapieczętuj ich teraz, Panie, Duchem Świętym. Niech On przypadnie na nich i zapieczętuje każde serce tutaj, w tej chwili. Niechaj Duch Święty przypadnie w tej hali, właśnie w tej chwili.

A ty, szatanie, wynoś się z ich życia, wypuść ich na wolność!

<sup>246</sup> Niech moc zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa zstąpi na tych słuchaczy w tej chwili i niech zostaną napełnieni mocą i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Amen.



Dostępne do nabycia publikacje – proszę zamawiać (patrz str. 1)

Książki (po 12 Poselstw W. M. Branhama):

- „Duchowo budujące cegiełki nr 151-200” tematyczne zbiory cytatów
- „Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”
- „Bóg wypełnia Swoje Słowo”
- „Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”
- „Działanie Ducha Świętego”
- „Droga powrotu”
- „Znaki Jego przyjścia”
- „On się troszczy”
- „Chrystus w czasie ostatecznym”
- „Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)
- „Siedem Wieków Kościoła” – oryginalne kazania br. Branhama

Broszury:

- 50-0813a Wskrzeszenie Łazarza
- 50-0815 Kim jest Bóg
- 50-0822 Wiara bez uczynków jest martwa
- 51-0415 Ta godzina nadeszła
- 54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie
- 55-0123a Przychodzenie do Boga
- 55-0123e Gorliwie walczyć o wiarę
- 55-0311 Piętno antychrysta
- 55-0312 Pieczęć Chrystusowa
- 56-0408e Czas jest bliski
- 58-0108 Wywołani
- 58-0202 Śpieszcie się i uchodź stąd
- 58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu
- 58-0406s Wiem, że mój Odkupiciel żyje
- 59-0301e Co tu robisz?
- 60-0301 On troszczy się o ciebie
- 60-0309 Dlaczego?
- 60-0417s Ja wiem
- 60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie
- 60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?
- 60-0723 Mów do skały a wyda swoją wodę
- 61-0207 Oczekiwanie
- 61-0723m Zawsze obecna woda ze skały
- 62-0123 Zaniechać wszystkiego
- 62-0124 Przecież to Ja wysyłam cię
- 62-0621e Potwierdzenie i dowód
- 63-1116e Wytrwałość



***Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!***